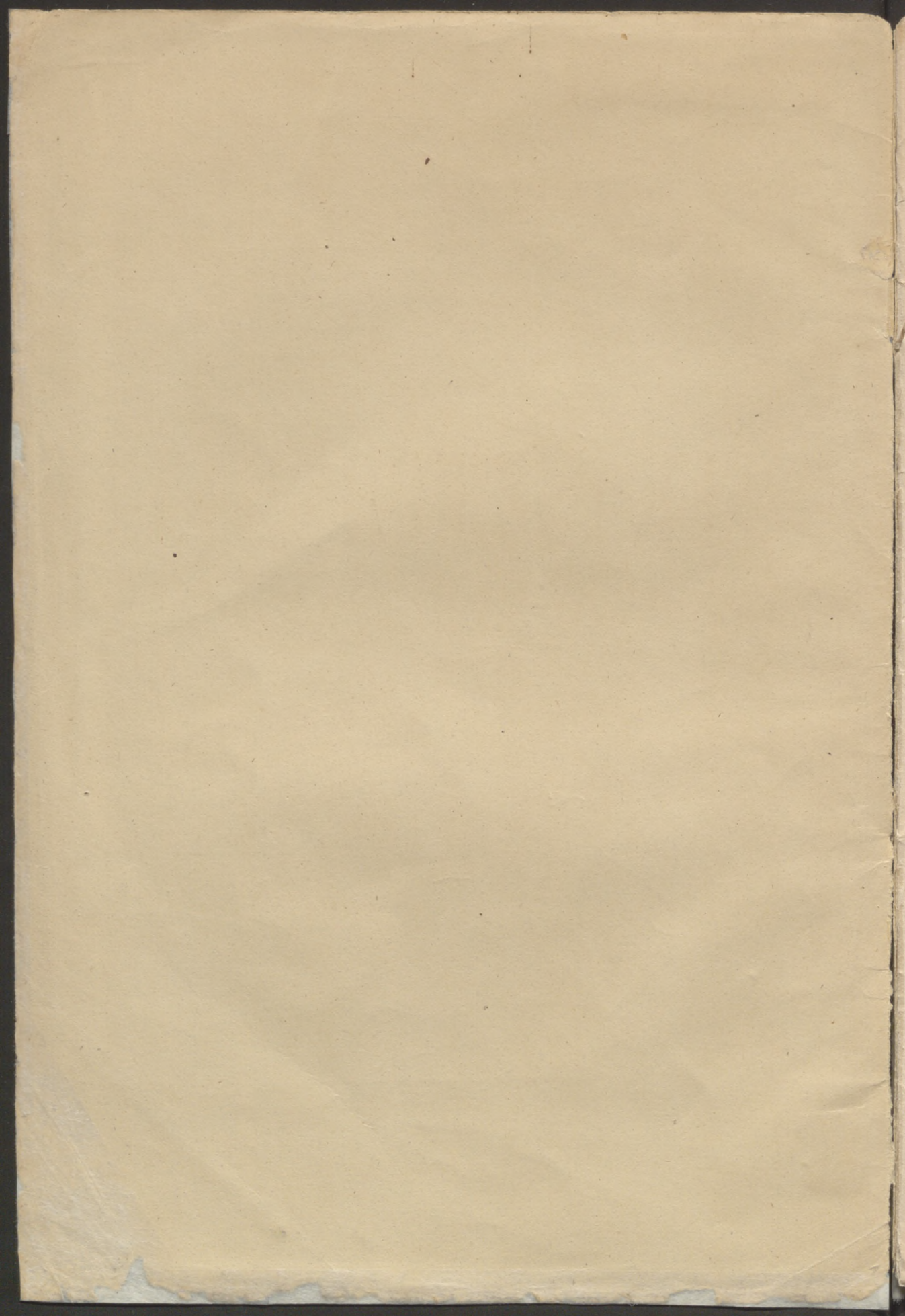


Biblioteka
U. M. K.
Toruń

264548

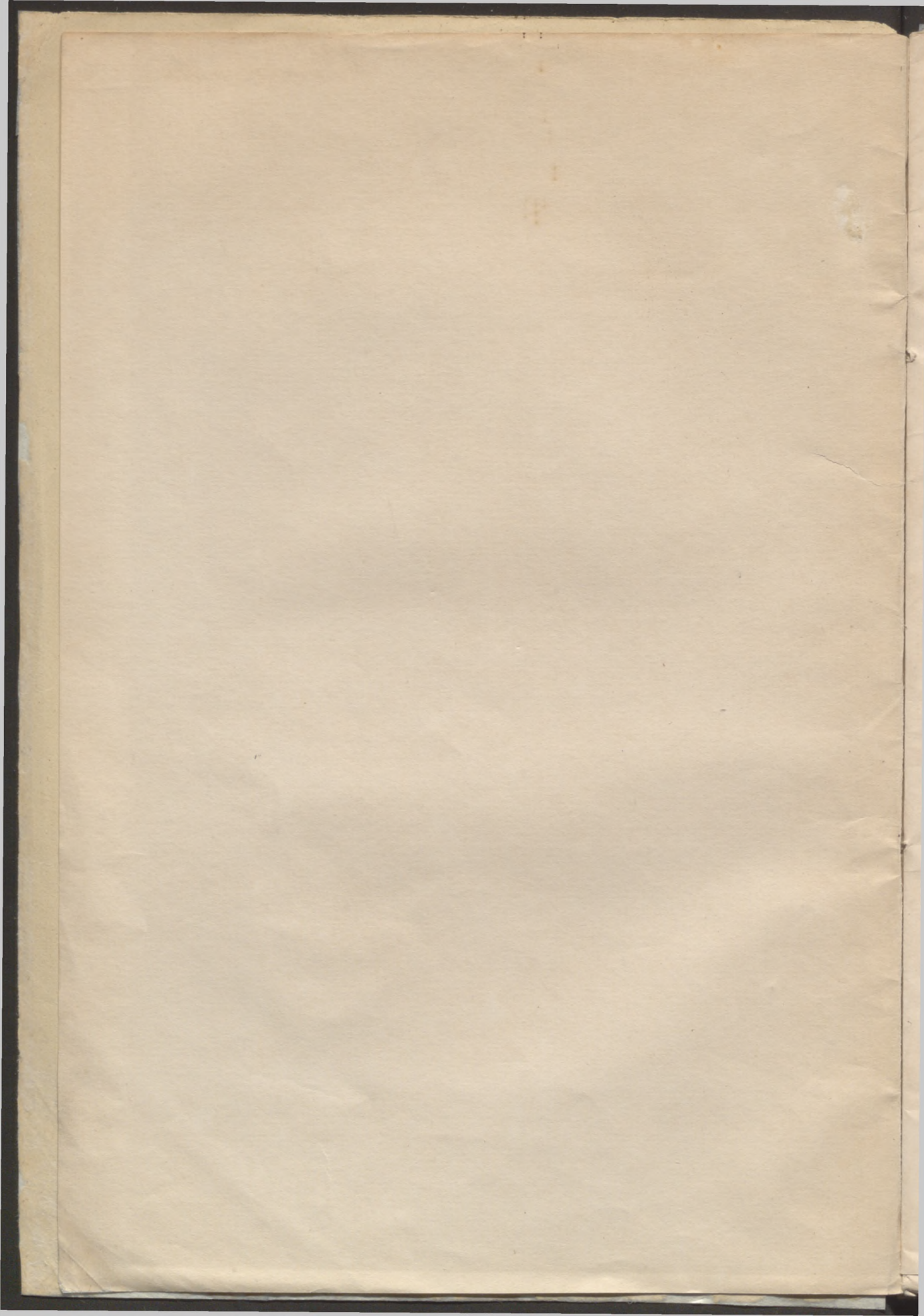
ŁUKASZ GÓRNICKI.

76



K. Kaciorowska

310



DROGA
DO ZUPEŁNEY WOLNOŚCI
ŁUKASZA GORNICKIEGO.

Starosty Tykocinskiego y Wasilkowskiego
etc. etc.

Po śmierci przez syna jego X. Łukasza Gornickiego dziekana War-
mińskiego, Kan. Wilenskiego, Sekretarza S. p. Króla Jeg. Mcj.
Zygmunta III do druku podana

cum grat. et privi. S. R. M. P. et Svec. speciali

w Elbiągu w drukarni Achacego Korelle r. 1650.

310

Powtórne wydanie składa T. Działyński spółrodakom, wywiązując się
z danego sobie polecenia przez kolegów sejmowego kołka
Polskiego.

W BERLINIE

w drukarni Ed. Hænela r. p. 1852.

Najjaśniejszemu

Książęciu á Namozniejszemu w chrzescianstwie

Panu, Panu

JANOWI KAZIMIERZOWI

z łaski Bozey Krolowi Polskiemu, Wielkiemu Xiążęciu Litewskiemu,
Ruskiemu Pruskiemu Mazowieckiemu Żmudzkiemu Inflantskiemu
Smolenskiemu Czerniechowskiemu a Szwedzkiemu Gotskiemu
Wandalskiemu Dziedzicznemu Krolowi
Panu Mojemu Miłosciwemu.

264548



K. 1303/57

PRZEDMOWA.

(Pierwszego wydawcy.)

Pospolite jest rozumienie, Najasniejszy Miłościwy Królu, Panie, Panie mój Miłościwy, że Potomstwo a księgi w jednakiej niemal są cenie, a jako Łacinnicy mówią: *Liberi et libri pari passu ambulat*. Ani Ja podobno zbłądzę, gdy rzeknę, że podczas większa pamięć i sława z mądrych ksiąg, niż zdzieci nieroztropnych bywa. To pewna, że trwalsza. Co częstokroć u siebie uważając, a nieżycząc, żeby *factus ingenii* Oycy mego ze mną pospołu sześćdziesiąty piąty Rok już Kończącym miał zaginać; Jakom przedtym Kronikę jego, świętey pamięci Królowi Jeg. Mci. Władzisławowi, Panu Bratu W. K. M. Pana mego Miłościwego *dedicował*, tak teraz Drogę do zupełney Wolności, dosyć długo w ciemności zatrzymaną, pod Jmieniem W. K. M. Pana mego Miłościwego na Świat wysyłam i pod Nogi jego kładę. Komu bowiem słuszniey *Discurs* o Wolności mógł bydz przypisany, jako W. K. M. Panu memu Miłościwemu, od którego Świętobliwych Przodków poszła? i tychże łaską do tej przyszła doskonałości, w której się teraz znajduje. Więc i to niemniejsze moje było *motivum*, że *Autor* Pisma, będąc Dziada W. K. M. Pana mego Miłościwego, Świętey pamięci Króla Jeg. Mci. Augusta, przez wiele lat obecnym na Dworze sługą, Dobrodzieystwy opatrzon, i ozdobion, nie mógłby był i sam, na znak powinney Wdzięczności nikomu inszemu tej pracy swoiey przystoyniey poświęcić, tylko W. K. M. Majestatowi

Pogotowiu ja pochybić tego niemogłem, ani się godziło Ś. pamięci Pana Oycy W. K. M. Pana mego Miłościwego rękodaynym bywszy sługą, a zatym i W. K. M. Panu memu Miłościwemu wiecznie ubogim Domkiem moim, obowiązany i zniewolonym. Uniżenie tedy W. K. M. Pana mego Miłościwego proszę, żebyś Miłościwym okiem na to Pismo weyrzawszy, pokazać to ludziom raczył, że W. K. M. nie jest przykre. A to wysokie W. K. M. Pana mego Miłościwego, na które wszystek Świat pogląda, *judicium*, Autorowi za nagrodę, mnie za naywiększe stanie Dobrodzieystwo: który z wiernym mojm poddaństwem i naniszszymi służbami oddawam się Miłościwey łasce W. K. M. Pana mego Miłościwego jako najpilniej. Pana Boga prosząc o dobre zdrowie, i szczęśliwe w długi wiek W. K. M. Pana mego miłościwego Panowanie. Pisan w Fraunburgu, Residentiey Warmińskiej, ośmnastego dnia Lipca. Roku od Narodzenia Pańskiego Tysiącnego Sześćsetnego pięćdziesiątego.

W. K. M. Pana mego Miłościwego

wierny poddany, i

naniszszy sluga

Lukasz Gornicki,

Dziekan Warmin. Kanon. Wil.

DROGA DO ZUPEŁNEY WOLNOŚCI.

Polak Polakom po Polsku piszę, nie wydawnie, nie zgłębokiej nauki, nie abych pokazał rozum, który u mnie podły, ale aby się co w pośredek podało, podobnego do poratowania Ojczyzny naszej. I powiedam iż początek to zdrowia jest, kto czuie że mu potrzeba lekarza: Na ciele widoma to rzecz jest, ale na umyśle nie widoma. Przeto owo ludzie do siebie nie baczą, iż trudno tak uznać choroby duszne, jako uznawamy cielesne choroby. Więc nie jedno człowiek poddany jest chorobom, ale każda rzecz na świecie, która jedno ma początek, ma też i choroby swoje, ma i koniec. Jest ten czas drzewu, gdy się od ziemi podnosi: jest drugi czas, gdy prawie wyniesie górę, iż wyżej rość nie może, a to zawzdy bywa ku jego złemu, (jako wielkiej Sosny gałęzie przyczyną są wyrotu Sosny leda za wiatrem,) jest zasię trzeci czas, kiedy już wilgotności drzewu nie dostawa, gdy niszczeie, pruchnieje, co jest choroba jego, aż na ostatek w ziemię się obróci. Także też i Państwa, krolestwa, R. P. mają początki swoje, kiedy się od ziemi podnoszą, kiedy wynoszą górę, i kiedy na dół aż do upadku idą. Więc jako dobry gospodarz stara się o to wszelakim sposobem, żeby mu drzewo owocowe co nadłużej trwało, a jeżeli napaść jaka na nie przydzie, żeby temu w czas zabiegał, także też i człowiek rozumny, stara się o ciało swe, żeby nie chorowało, a jeżeli zachorzeie, wnet się mu o zdrowie stara. A jeszcze człowiek mądry, nie tak wielką pieczę ma o ciele swoim, jaką ma o duszy, iżby poznał nie mali choroby jakiey: boć to jest znać siebie samego, znać duszę swoją, jaka jest, jeżeli jest zdrowa, czyli chora. Tak i ci, którzy rządzą krolestwem, przodkują w R. P. starać się o to mają, żeby nigdy R. P. niechorowała, a jeżeli zachorzeje, żeby w czas poratowana była. Tubych ja chciał, żeby każdy rozumny człowiek obaczył, jeżeli

nasza R. P. nie choruje. Nie wspominam nienawiści, nieprzyjaźni, która jest między stany, z której nic dobrego urosć niemoże, jako w człowieczym ciele, gdy która wilgotność przeładuje: Samo to że taka swawola w Polsce jest, że tak lekkie uważenie prawa, że do sprawiedliwości tak trudny przystęp, azasz to nie choroba, zasz to nie skaza R. P. gwałtowna? Zasz to nie wyszło z onego rządu, o który się zawzdy starali Przodkowie naszy? Przypatrzmy się jako było w Polsce za króla Zygmunta starego. Naprzód władza krolewska była cała: sam Król nic nie mógł, a z Radą i z Posły mógł wszystko. Dostojeństwo Senatorów było nienaruszone: Posłowie nieprzywłaszczali sobie więcey władzey, jedno tyle ile im prawa, i zwyczajie dopuszczaly: Król na jednym mieyscu ustawicznie mieszkał, a nie próżnował, ale sądził: Rada mieszkała przy nim: Oglądali się zawzdy na to Zuchwalcy, i nic podobnego temu, co teraz czynią, niepoczynali. Przyszło co nowego na Koronę, wnet Król z Senatory zabiegał wszystkiemu, siedział ustawicznie jako sternik na okręcie, styrując ten okręt R. P. ku dobremu. A jeżeli kiedy odiechał włowy, nie długo tam zmieszkawszy, wnet się wrócił do pałaców. Tenże gdy dla potrzeb W^o. X^a. L^o: odiechać było potrzeba, nie indziej mieszkał, jedno w Wilnie: tamże też i włowach nie wiele czasu trawił. Nuż na Seymach jako się sprawował, nic sam, ale wszystko za radą Senatorów poczynając. Wspomnieć i to potrzeba; Chciało co niższe Koło od Króla; przypatrował się pospołu z radą Król, jeżeli tego wsytkiej Koronie potrzeba, czy pewnym osobom: jeśli obaczył, że to, o co proszono, było ku szkodzie, albo ku obelżeniu jakiey części korony, zaraz powiedział, że się, tego nie godzi, i mnie wam pozwalac, i wam o to prosić: przyczyny ukazał: a gdy co dobrego było wszystkim, to już tam przyzwolił, i był jako dobrym lekarzem, nie części jedney, ale wszystkiego ciała R. P. Nie słuchał on tey mowy, ani się ważył nikt tak znim mówić; uczynił to Krołu, a będziesz miał to, a to, za to. Boże uchowaj. Niechciał on S. Pan, żeby Sejm targiem był, albo jarmarkiem. Szły rzeczy swę m try-

bem statecznie, a wolał on mądry Pan wolnym ludziom w miłości rozkazować, niżli możności oney, a władzey zupełney, jaką mieli pierwszy Królowie Polscy, niesłusznie używając, straszliwem być poddanym swoim. Widział, iż nie to jest R. P. można, nie to trwała, nie to bezpieczna, gdzie jeden wszystkim włada, ani też tam, gdzie pewna część ludzi włada, ani tam, gdzie wszyscy władają: ale tam, gdzie włada to wszystko pospołu, to jest, Król, Rada, i od wszystkich Posłani. I fortunny to Król był, iż już na gotową tak postanowioną R. P. trafił. I to jego największe staranie było, żeby ten kształt R. P. wcale zachowan był, a jeden stan nad drugi żeby się nie wynosił, w koronie nieburzył, ani źle używał władzy swoiey: gdyż w tey R. P. która nie obcym, ale swym własnym żołnierzem wojuje, barzo łatwo pospolstwo przywieść do rozruchu, do wewnętrzney zwady, za którą upadek przychodzi. Lecz wprawdzie łatwo było onemu Królowi przysć do wszystkiego, i w koronie rząd uczynić: bo jeszcze władza Jego, władza Senatorów nie była nawątlona, która jako nawątlona jest, za jakimi przyczynami, i przez kogo, zamilczć tego lepiej. Wracam się do tego com począł, i powiadam, iż nie jest nikt, ktoby tego nie widział, że R. P. nasza bardzo jest chora, bardzo nadpsowana, częścią obyczajami zlemi, przyniesionemi z cudzych ziem, częścią złem wychowaniem ludzi młodych, a nader łaskawym prawem, na one dawne dobre ludzi postanowionem: gdysz oboyga trzeba do dobrze postanowioney R. P. to jest, i obyczajów dobrych, i dobrego prawa: abowiem jako dobre obyczaje, żeby się nie skaziły, potrzebują dobrego prawa, tak też dobre prawa, żeby zostały całe, dobrych obyczajów potrzebują. Ze złych tedy obyczajów, i ze słabego prawa urosły wielkie, a gwałtowne w Polsce złości, tak, iż ile jest ludzi możnych w Polsce, a złego sumnienia, tyle jest Tyrannów. Naszy przodkowie gdy do wolności przyszli, zabiegali temu wszelakim obyczajem, żeby Król Tyrannem być nie mógł, żeby mi Maiętności, żony, dzieci, brać niemógł, żebych siedział na swym bezpiecznie bez strachu żadnego:

a temu nie zabiegali, żeby mi sąsiad możniejszy Tyrannem nie był. A Tyran daleko to cięższy, i więcej ich być może, niż gdyby mię Król opanował, i zniewolił. Tak podobno rozumieli oni przodkowie naszy, że na tym łaskawym prawie miało być dosyć do pohamowania złości ludzkiej, zwłaszcza iż na on czas Król ustawicznie sądził i bez Seymu, i na Sejmie, (nie wspominam dawniejszych czasów, kiedy sądy na Seymiech nie bywały, a Sejm jedno kilka dni trwał) więc te ustawiczne sądy, iż nie na rękę były swowolnikom, odjeli nowo tę ustawiczność Królowi, a na Seymie tylko sądzić mu pozwolono. Sejm wzdry Król na każdy rok był składać powinien. Ale i to jeszcze male się zdały wrota zuchwalcom do sweywoli, większe wrota, i szerzey otworzyli sobie, to jest, żeby Sejm nie bywał aż we dwie lecie. Za Krola Zygmunta starego, Korona nie tak szeroko pomknęła była granic swoich, Wielkie Księstwo Litewskie nie Seymowało z nami, nie było Podlasza, Wołynia przy koronie, o Inflantskiej ziemi nie myślono: Król i okrom Seymu sądził, na każdy rok Sejm bywał, a niewiem by się kiedy za sześć niedziel odprawił: Teraz gdy korona szerokich dostała skrzydeł, gdy wszystkie Sądy, okrom *Fisci* na Sejm wciągniono, uczyniła R. P. Constitutią, żeby aż wedwie lecie Sejm był, i ten żeby nie trwał jedno sześć niedziel. A więc to dobrze? a podobnaż to rzecz, tak wiele rzeczy, co się ich za dwie lecie nazbiera, potrzeby tak ważne wielu Państw, Sądy, których nagle R. P. potrzebuie odprawić za sześć niedziel? A zwłaszcza iż co godzina, to nowe potrzeby, nowe trudności, nie jedno wewnętrzne, ale i z rozmaitych zjem koronę zachodzą. Prosto tak rzecz się ta ma; Jako gdyby Pielgrzymowie, do Świętej Ziemi obiecawszy się, najęli sobie w Wenetey okręt, a nająwszy i wsiadzy weń, kazaliby z okrętu wysieść, a do małej baty wsieść tym ludziom, bez którychby okręt w nawałności dobrze iść niemógł? mówiąc, gdy nawałność, prawi, Morska przydzie, gdy was będzie potrzeba, wsiędziecie zasie w okręt, i będziecie okrętem rządzić. Pytam, byłoliby to w czas, abo jeźliby zawzdy ci co wyszli z okrętu, mogli okrętu dopaść, gdyby gwałtowna

nawałność na okręt przyszła? pewnie żeby się i ci co w okręcie, i ci co w bacie oszukali. Toć tak u nas jest właśnie; Nasza R. P. okrętem jest, w którym gdy wszyscy ci siedzą, co do jego sprawowania należą, to Sejm jest. Ten Sejm gdy rospuszczą, to wyście jest z okrętu tych ludzi, bez których okręt iść dobrze nie może. Otoż mali okręt dobrze iść, tuż u styru styrnikowi, tuż na okręcie bosmanom być potrzeba, upatrując żeby okręt dobrze, i prosto, gdzie potrzeba szedł, a na skałę żeby nie nabiegał. Tak i Królowi z Radą ustawicznie być potrzeba. A iż bez Posłów nie sprawić się nie może, więc i Posłowie z nimi, niechayby w kupie byli. Nie we dwie lecie raz, nie w roku dwa kroć Seymu w Polsce potrzeba, ale mu trzeba być ustawicznie, abo postanowić, żeby nie jedno w Polsce, i w Łitwie nikt ukrzywdzon niebył, ale i żadna ziemia w naszej okolicy, żeby nam trudności zadać nie mogła. Co iż być niemoże, przeto ustawicznego Sejmu tak wielkie królestwo potrzebuie, jako dla spraw koronnych, które co godzina nadchodzą, tak też dla sprawiedliwości nieodwłoczney, żeby ją każdy mógł mieć, Seymu dwuletniego nie czekając: a zwłaszcza iż nasze prawa są takie, że nierzkąc żeby miały ludzi hamować od złości, ale nas rychley ku zbrodni napomykają. Otoż ten takowy Sejm ustawiczny, będzie niejakiem początkiem do poratowania złego zdrowia R. P. naszej, i tym wrócimy się do starych obyczajów Polskich, a miłość gorętsza między stany, i ludźmi będzie, gdy popołu z sobą żyć, i często się widać będą. Niechayżę Król jako dawno, mieszka na jednym ustawicznie mieyscu, okrom kilku niedziel do roku, coby włowach strawić mógł, a niechay mówię mieszka tam, gdzieby snadne, a niedalekie, tak Polskiemu, jako Litewskiemu narodowi do niego przyjachanie było: Rada przy Królu żeby mieszkała, i Posłowie obrani na cały jeden rok: a skoro na Sejm przyjadą, aby tam w radzie byli winni przysiądz, jako dobre R. P. nie swe obmyślać będą, a co się w radzie dzieie, nikomu nie oznaymią. Których obieranie, jużby niechay miało pewny czas, i mieysce Statutem naznaczone, a Królowi składać na to Seymików, iżby nie było

potrzeba. Ci Posłowie, (których jakobym ja wiele chciał mieć, niżey powiem) żeby opatrzeni ze skarbu koronnego byli pieniędzmi strawnymi podług potrzeby na każdy tydzień. A co się Rady tycze: ci którzy opatrzenie mają, Biskupi, Biskupstwa, Wojewodowie, Kasztelanowie, Urzędnicy koronni, Starostwa, dzierzawy, ci, żeby z powinności przy Królu mieszkali, a innym Senatorom, którzy nie mają opatrzenia, żeby wolno było mieszkać, abo nie mieszkać, ale i tym naidzie się niżey sposob, przez mieszkać przy Panie będą Rady. Tu już sprawy R. P. i Sądy, dobrze, i porządnie, iść zawzdy mogą, a zuchwalstwo ustanie snadnie. Nad to, iż Panowie Senatorowie przy Królu mieszkać będą, Młodzi naszey na dworach ich ćwiczenie będzie, bo muszą Senatorowie dwory chować, a nie w malie po folwarkach gospodarstwem się bawiąc, mieszkać. Wszakóż tak Senator, jako i Poseł, może na czas za dozwozeniem Królewskim od dworu odjechać: Poseł gdy odiedzie, pieniędzy strawnych brać nie będzie. A iż Król sprawami R. P. (wczym obrona zawisła) Sądy Sejmowemi, i mianowaniem na dostojenstwa, na Urzędy, na Starostwa, i rozmaite daniny zabawion będzie: przeto niechayby przecie Trybunał szedł swym trybem, na swych mieyscach. Aczibym Ja wolał, żeby Panowie Deputaci tam Sądziłi Trybunał, gdzie Król mieszkać będzie: I jest do tego wiele ważnych przyczyn, a mogłaby się droga taka naleść, żeby stronom na Trybunał jeździć niebyło potrzeba. Ale już tak teraz niechayby było: bo za czasem, gdy ludzie w kupie mieszkać będą, łatwie to odmienić się może.

Czym teraz niebawiac się, idę daley, a naprzod o sprawach R. P. które abo doma, abo spostronnymi odprawować się mają, o wojnie, o pokoju, o innych wszytkich rzeczach, tak powiadam: Wiele kroć przypatrzyłem się temu za niedawnych trzech Panów, iż się siedzi, nie jeden, ale kilka dni, i daley próżno, nic nieskończywszy. Co aby niebyło, chciałbym ja stanowiąc niektóre Urzędy nowe, żeby ten naprzod był urząd postanowiony, kteryby tylko trwał pułroka, czterech z Rady Polskiej, czterech z Litewskiej, także tesz czterech z Po-

słów Polskich, a czterech z Posłów Litewskich; wszystkich szesnaście żeby obrano ludzi mądrych a nie młodych; które, jako obrać, niżej powiem. Ci niebawiac się innemi rzeczami, żeby obmyślali dobre R. P. oni do rady naprzód, oni niedostatki R. P. żeby uznawali, i ukazowali Królowi, Radzie i Posłom w kupie siedzącym: bo niechęć ja żeby Posłowie osobno siedzieli, (bo to rozdwojenie R. P.), ale chęć, żeby z Królem, i z Radą pospołu siedzieli. Pewna godzina, gdy wradę zasięść, żeby postanowiona była, a kto jey omieszka, żeby został doma, a na Króla nie kołatał. A iż z rady wychodzić trzeba, tedy w takim gmachu rada żeby była, skądby Panowie wychodzić mogli do pewnych gmachów, a nie między ludzie. Gdy Rada zasiędzie, to jest, Król, Senatorowie, i Posłowie, poselstwa Cudzoziemskie, sąli jakie, słuchać ich, Listy, jeżli skąd przysły, czytać je. A nie maszli na on czas innych spraw, Król Radę rozpuści. A na ono poselstwo, abo listy, oni Szesnaście na ten urząd Górny, chcemyli go tak zwać, abo pierworadny, naznaczeni, zszedszysię pospołu do pewnego gmachu, na to naznaczonego, zasięda, i będą uważając i rozbierając wszystko mądrze, tak długo namawiać, aż się na jedno zdanie zgodzą, które zdanie Sekretarz na to naznaczony spisze. A jeżliby się na jedno zdanie zgodzić nie mogli, tedy i te różne zdania, co ich będzie, Sekretarz spisze. Nazajutrz, gdy Król z Radą, i Posły zasiędzie, Pieczętarzom poda Sekretarz onych Szesnastu zdania, jednoli, troieli, abo co więcey ich będzie, i powie, które jest czyje. Tam Pieczętarze tego zdanie, który jest abo wyższy dostojenstwem, abo starszy laty, z onych Panów Górnych, czytać naprzód będą: apo przeczytaniu, chceli ten, czyie zdanie czytać będą, mówić jeszcze co, wywodząc mądremi słowy, przecz to jego zdanie jest dobre, ma mu to bydź dopuszczono. Potym drugiego zdanie czytać będą; temu także wolno będzie wyprawić rozumnie zdanie swoje. Także trzeciemu, i czwartemu i piątemu, i co ich będzie. A gdy się tych Górnych zdania wyprawią, będąieli chciał Król Jeg. Mśc. naprzód, a potym który Senator czego poprawić w czyim zdaniu, abo co tesz swego podać lepszego, i to ma być mu

wolno: a jeśli co nowego, to już będzie przyliczyć trzeba do tego, co Górny wynaleźli. Co gdy się sprawi, wystąpi Pieczętarz i powie, żeby Rada i Posłowie na pierwszego z onych Szesnastu zdanie wotowali. Tu jusz nic się mówić nie ma, ale zmieysc swych Senatorowie, i Posłowie wstaną, i poydą jedni na prawą stronę Królewską, drudzy na lewą. Prawa strona rozumie się tych, którzy na ono zdanie przyzwalają; a lewa strona tych będzie, którzy na ono zdanie nieprzyzwalają. A kto nie wstanie z swego mieysca, ten będzie z tey liczby ludzi, którzy na przyzwalanie, abo na nieprzyzwalanie, jeszczesię rozmyślają. Potym gdy się tak i na tę i na owę stronę rozeydą, Kanclerze będą liczyć prawą stronę, Podkanclerzowie lewą; a tych, co się rozmyślają, wielki Sekretarz; Król też Jeg. Mśc. powie, przy których przestaje, a zliczywszy napiszą liczbą, wiele tych co przyzwalają, i wiele owych co nie przyzwalają, i wiele trzecich, co się rozmyślają. To odprawiwszy, zaś drugiego zdanie na plac przydzie, i także w tym postąpią jako i w pierwszym. Owa ile będzie zdania, tyle razów się rozchodzić będą, i napisze się, wiele kto głosów, abo osób ma za sobą. Liczba wszystkich Senatorów i Posłów, wiadoma będzie. Otosz czyie zdanie, przeszedzsy połowicę, więcey osób za sobą pociągnie, to zdanie, wygra. Co się jusz tak napisze, jako Dekret Seymowy, i w skutek wprawi. A jeśli by one wszystkie zdania, nie przeszy połowicę Senatorów (w Senatorach zamykam i Posły) tedy które zdanie namniey głosów będzie miało, to na stronę odrzucić, a znowu się na każde one zdania rozchodzić, a zawzdy odrzucać to zdanie za kim mniey głosów, aż stanie na dwojem zdaniu: sktórych jedno, co więcey głosów przeszedzsy połowicę będzie miało, wygra, i podług tego się odprawa, list, *Constitutio, Universal.* i co innego napisze. I wewszystkich rzeczach R. P. należących, tak się postąpi. A dla tego pewnym osobom, a nieladajakim ten się Urząd zleca, iż gdzie to jest, że każdemu wolno podać do koła, czego widzi mu się, że R. P. potrzebuie, abo obelżenie cierpi, abo szkodę, każdy tam chce być mądrym, i zatym musi tam bydz wielka mieszanina: jusz tam więcey tych jest, co rządzić, a rozum

swój pokazać chcą; niżli tych, coby chcieli być pod rządem cudzym, i posłuszeństwem. Nad to, pospolita to jest, iż za co się raz wszyscy jimą, o to też razem wszyscy nie niedbają. Przeto dobrzeby to było, gdyby pewne osoby tę powinność miały na sobie, aby dobre i złe R. P. upatrowały, a do zdrowey rady Senatorom (w których zawsze Posły zamykam) ukazywały drogę, a sami nic niestanowili. Tymże Górnym Panom nie zawrze się droga, radzić się drugich Senatorów, i z nimi się znaszać; a to dla tego, żeby nie leda szcym do koła przyść mogli, ale rzeczami mądrze naradzonemi. Tu już miejsce jest wypisać sposób, jako nie jedno na ten Urząd Górny, abo pierworadny, ale i na inne wszystkie Urzędy, Dostojeństwa, Starostwa, dzierzawy, wsi, i inne daniny królewskie, ludzie godnie obieraćby się mieli. Senatorów wszystkich z tymi, co ich przybyło na Uniey, mamy sto czterdzieści, jeśli się nie mylę, i nad to, dwa *Referendarze* Polscy, a Litewski jeden, dwali, którzy też mają *Sententiae* swoje w Sądziech. Ci iż wszyscy ustawicznie mieszkać niemogą przy Królu na takim Sejmie, a z właszcza mniejszy Senatorowie: Przeto daleko mniejsza liczba, niż sto czterdzieści, będzie ich bywała. Tu Posłowie, gdyby mieli być na Seym taki po staremu od Powiatów posyłani, byłaby ich daleko większa liczba niż Senatorów. Otosz chciałbym ja i dla innych wiele przyczyn, których też dla krótkości w spominać niechęć, żeby nie spowiatu, ale z Województwa Posłowie obierani byli, po czterech z każdego: i tak byłoby Posłów z Województw trzydzieści jednego, mniej trochę abo więcej, sto dwadzieścia cztery, a podobno zawszeby liczba Posłów, liczbę Senatorów przewyższała; chocia summa Posłów, gdyby wszyscy w kupie Senatorowie byli, jest mniejsza. Lecz na tym mało mym zdaniem. A jeśli co na tym należało, tedy łatwie temu dogodzić, żeby tyle tylko wotowało Posłów, ileby Senatorów przy Królu było, uymując Posłów nie Województwem całym, ale po jednemu, abo po dwu, jakoby przyszło z Województwa: także zasię przyczyniając, gdyby który Senator nadjechał. Tak posadziwszy Króla, Radę, Senatory, i Posły, w jednym gmachu wszystkie; moje zdanie jest, żeby dostojen-

stwa, co ich jest, Duchowne i świeckie urzędy, Starostwa, dzierzawy i wszelakie te daniny, i łaski, które się z dobrodzieystwa królewskiego wylewały, jusz nie Król, ale to koło, z Rady a Posłów zebrane rozdawało. A Król na każdą daninę, urzędy, dostojeństwa, żeby mianował czterech; a z tych, kto więcej głosów mieć będzie, żeby wygrał okrom urzędu Górnego, i drugiego, o którym niżey będzie. Tam niechce, żeby Król Jeg. Mśc. był Electorem, ale głos swój mieć będzie. To rozdawanie tym sposobem niechajby było. Wakuie które dostojeństwo, abo Urząd, abo Starostwo, abo cószkolwiek takiego; wnet Król Jeg. Mśc. na pierwszym zasiedzeniu, mianuje w radzie przy Posłach czterech, na ono dostojeństwo abo Urząd. Miedzy którymi, jeśliby Król Jeg. Mśc. na dostojeństwo świeckie, abo na Starostwo Sądowe mianował tego, ktoby tam nie miał osiadłości, tedy wnet P. P. Posłowie przestrzegą Króla, iż ten a ten Electem byźdź niemoże, bo tam osiadły nie jest: zatym Król Jeg. Mśc. innego mianuje. Po mianowaniu, gdy Pieczętarz spisze imiona mianowanych, tedy ktokolwiek onym mianowanym jest krwią powinny, ma wyniść z rady, a za swym powinnym niedawać głosu. Po tym na każdego z tych roschodzić się Senatorowie i Posłowie będą, a kto więcej, przedszedł połowicę, głosów za sobą mieć będzie, ten odzierzy onę wakantią. A jeśliby żaden zmianowanych nie przeszedł połowicę głosów, tedy znowu Król niechayby drugich czterech mianował. Nad to Król za żadnym z tych, które mianował, głosu swego niechayby niedawał. Lecz to rozchodzenie przed Królem, a choציaby tesz i bez Króla, niebyłoby każdego z taką męžnością, jakieyby wtey mierze temu człowiekowi potrzeba, któryby o fortunę mało dbając, przy prawdzie i sumnieniu zawždy stać chciał. Przeto niż takie rozchodzenie, dalekoby lepsze i snadniejsze było baliotowanie, jako wradzie Weneckiey baliotują, to jest piłeczkami plu-ciennemi, jakoby gałeczkami odprawują zdania, abo wota swoje. Co w Weneciey (na której podobieństwo niejake tę naszą R. P. Ja formuję) tym kształtem się dzieie. Dwie puszcze okrągłe toczone, a zwierzchu zadnione i zaprawione, długie, zewsztykiem na pultrzeciey

ćwierci każda, a szerokie na ćwierć bez pultora palca, spojone pospołu są: jedna biała, druga czerwona, wczzerwoney uczyniona; i wydała się na cztery palce wdłusz rura szeroka, w którą bezpiecznie reka wnidzie, a wszedszy ręka wrurę, tedy wobie puszcze wchodzić bezpiecznie może: bo jedna za drugą puszka stoj. Sprzodku stoj czerwona, w której rura, a za nią stoj biała, w którą białą kto przyzwala, kładzie one gałeczki płócienne, co je baliotami zową; a kto nieprzyzwala, ten kładzie w czerwoną puszkę: napis jest na każdej. I tak się to kładzie, iż żaden, by nablížey stał, obaczyć niemoże, w którą puszkę wpadła ona baliota, bo ani dźwięku żadnego czynić może, gdyż jest rzecz lekka, splótta urobiona. Więc i ta puszka biała, w którą kto miece gałeczkę, ten przyzwala, nie darmo daley stoj niż czerwona; Bo gdzieby bliżey stała biała, tedy temu, ktoby przyzwalał, niepotrzebaby głęboko wpuszczać rękę; a temu ktoby nieprzyzwalał, musiałby ją głęboko wpuszczać: Skąd mógłby się domyślić ten, co podle siedzi, jeżeli ów przyzwolił, czyli nieprzyzwolił. Ale gdy daley stoj biała, tedy ten kto nie przyzwala, przecię głęboko rękę wpuści; ale abo kładąc rękę wnątrz, abo ją wyimując, wolno mu wpuścić w czerwoną; a ów, co podle niego siedzi, wiedzieć niebędzie mógł, gdzie wpuścił. To takie są, gdy na urzędy baliotują, a chłopięta noszą je po wszytkiej sali, od jednego do drugiego. Ale gdy sadzą, abo na zdania onych Górnych Panów, to jest pierworadnych baliotują, tam zasie trzy puszeki pospołu są złączone, czerwona, i zielona, jedna podle drugiej naprzód; Sktórych obu rura wychodzi, a trzecia biała za nimi stoj. Zielona tych jest, którzy nieprzyzwalają: czerwona tych, co się jeszcze rozmyślają, a biała tych, co przyzwalają. U tych wszytkich puszek u dna jest przyprawiona mnieysza puszka, jakoby toczony kałamarz, która się odkreca, i odeymie, gdy trzeba: wten kałamarz wszytkie gałeczki, to jest balioty wpadają. Otosz gdy jusz odprawiasię z baliotowaniem wszyscy, odeymą te mnieysze puszeki, co to na kształt Kałamarza są, przed oczyma książęcymi i Rady jego, i liczą jedni te balioty, co

w białey, drudzy co wczzerwoney, gdy baliotują o urzędy: ale gdy abo sądzą, abo uznawają kto z Górnych Panów rozumniey radzi, tam już trzy puszki bywają, i ze trzech balioty liczą. To się dla tego dzieie, iż siła na tym R. P. należy, żeby każdy, kto w radzie siedzi, wolnie zdanie swoje powiedzieć mógł, i tak żeby nikt wiedzieć, i słyszeć go niemógł, jedno jego własne sumnienie, a z właszcza gdy kogo sądzą. Abowiem gdzie w głos, i jawnie zdanie swe każdy powiada, bydź to nie może, żeby się tam czasem ezłowiek uwieść niemiał: obawiając się, żeby abo przyjaciela dobrze sobie zachowałego, i na którym siła mu należy, nie stracił, abo możnieyszego, który nie próżno grozić może, nie obraził. Nad to lepiej to, że się każdy w swym własnym rozsądku i sumnieniu poczuwa, i nim stać chce, niż gdyby się na drugiego słowa pięknie ułożone, i udatne, zawzdy spuszczać, nic głową swą nigdy pracować niechciał. Ale i okrom tego, siła wielkich, a uważnych przyczyn jest, przecz tam, gdzie wielkie koło tych jest, co radzą, lepiej jest baliotować, niż Oratie stroić. I Rzym wtenczas zginął, gdy naywięcey wymownych ludzi wnim się nalazło. Otoż takowe baliotowanie u nas bydźby tesz mogło, jako do rozdawania Urzędów, do przyzwalania, abo nieprzyzwalania, na zdania Panów Górnych, tak też i do Sądów. A tuby naybarzieszy baliotowania potrzeba; bo nie o małą rzecz na Seymach sądzą, ale o gardła o poćciwości etc. A komuby się niepodobało baliotowanie, więc przecie rozchodź się lepiej, niż próżnemi mowami, i pod czas takiemi, jakie rozumieć się niedadzą, czas gubić, którego R. P. do innych pilnych spraw swoich wiele potrzebuje. I tak niechayby się wszystko rozdawało, nie jedno to, co sam Król rozdawał, ale i to, co szlachta doma obrawszy do Kr. Jeg. M*** odsyła: jako Electy na Sędztwa, Podsędkowstwa, Pisarstwa, i jeśli jeszcze co jest takiego. A czegokolwiek Król *Electorem* nie jest, tam wszędzie ma mieć głos swóy, jako drudzy. A komuby się to niezdało, żeby Król zawzdy *Electorem* był, a na dostojenstwa, i Urzędy mianować ludzi miał, tedy za czasem i toby się odmienić mogło: tak iżby każdy

uczciwy a cnotliwy człowiek, chocia Królowi niezasłużony, mógł blizek bydź, tak dostojęństwa, jako i Urzędu pożytecznego w koronie. Takowego obierania, tęby pożytek był. Każda R. P. tymi dwiema rzeczami stoj, nagrodą za dobre uczynki, a kaźnią za złe. U nas że kaźni niemasz, abo barzo mała, wzd Nagroda za dobre sprawy niechayby ludzi wiodła do cnoty. Bo w takowym rządzie; piianica w szetecznik, łupieszca, cheiwy na pożytek, marnotrawca, mężobóyca, zuchwalec, okrutnik, niedbały o Boga, nie urosłby. Abowiem choiaby on niewiem jako prosił drugiego, trzeciego, i dwudziestego, żeby mu dał głos swój, przecię obiecawszy mu oni proszeni, rychleyby każdy folgował sumnieniu swemu, i dobremu R. P. niżli oney obietnicy, a z wlaszcza gdzieby baliotami takie się rzeczy odprawowały: bo tę coby prosił, wiedziecby tego niemógł, jeśli za nim, czyli przeciwko niemu baliotę włożono. To tak o Urzędach, i dostojęństwach zwykłych w koronie, i w Wielkim Xięstwie Litewskim na krótcie dosyc niechay będzie.

Do tych nowych Urzędów pódźmy. Te Urzędy dwa, jeden Górny, a drugi dziesiąci Mężów, jako są potrzebne, doświadczyła tego Wenecyja, która jeśli czym, tedy temi Urzędami stoj: a stoj tak dawno, iż żadna R. P. żadne Królestwo, żadna Monarchia tak długiego nie miała wieku. I gdzieby nie był ten Boży dekret na świat uczyniony, iż cokolwiek na nim ma początek, to i koniec swój mieć musi, mógłby człowiek państwu Weneckiemu, dla wielkiego wnim rządu, wieczność obiecować. A iż te dwa Urzędy grzbiet dzierzą państwu temu; niewiem czemu by tesz y u nas bydź niemogły: bo kładąc na Króla tak wielki ciężar, jako chcemy żeby nosił, bydź to nie może, żeby wszystkiemu uczynił dosyc: człowiek jest jako i każdy znas. A nie ma Król, Pasterz ludu, tak wiele nad człowieka, jako ma pasterz bydła, nad bydłę, które pasie; wyszszego narodu i dostojęństwa pasterz jest, niżli bydło: i takby trzeba temu bydź, kto by miał rządzić ludźmi, i dobre ich upatrywać. Co iż bydź nie może, a człowiek dwoie przyrodzenie ma w sobie, to jest boskie, i bydłęce;

a ledwie nie tak zbydłym przyrodzeniem związany jest, jako Mezentius żywego człowieka zmartwym krepował, tak iż oney części niszszej bydłcey, więcej częstokroć folgować musi, niżli oney wyszszej części, którą ma znieba: przeto szukać trzeba tych dróg, jakoby to rządziło ludzi, co niema nic bydłcego w sobie, i co się pochociam cielesnym zwalczyć, i z niewolić niedopuszcza. A szukając długo, innego nic nienaydziem, jedno mądrych ludzi rozmyślną radę, skąd i prawa pisane urosły, które jednako przyjaciela, jako i nieprzyjaciela sądzą: ale przecię nie wszystkie przypadki prawa pisane w sobie zamykają, by tesz były niewiem jako szeroko spisane. I gdzie ma bydź dobrze, tam nie prawa same władać mają, ale mądrzy, bogoboyni, a cnotliwi ludzie: abowiem prawa pisane nie mogą tego obwarować, iżby zawzdy ten wygrał, kto ma sprawiedliwą: różne sprawy, różne przyrodzenia ludzkie, niepewność, a odmiennosc rzeczy tych tu śmiertelnych, tak zatrudniają wszystko na świecie, iż nie gruntownego o wszystkim, na każdy czas, na wszelaki przypadek, stanowiono pismem bydź nie może. Bo to, co jest jednakie zawzdy, nie może nigdy do tego dobrze bydź przystósowane, co zawzdy a zawzdy inakże jest. Prawa pisane, te zawzdy jednakie są; a przygody, trefunki, chytrości ludzkie, te zawzdy a zawzdy są inakże. Otosz jeśli potrzebne nam są pisane prawa, a przecię na nich nie wszystko zawisło, jakosz nam naybarzicy potrzebna jest mądrych ludzi rozumna rada? A zasię, jakosz nie lepsza jest rozmyślna rada, niżli ta, gdy zaraz człowiek około wielkich rzeczy ma powiedzieć zdanie swoje?

Do tego tedy idąc, com począł, potrzebnaby to barzo rzecz mym zdaniem była, dwa te Urzędy w Polsce, Górny jakom powiedział, a ten miasto dziesięci mężów dwunastu mężów postanowić. Nie wspominam trzeciego Urzędu nowego, o którym jako mnienayleżnym, niżej się pisze, a Król Jeg. Mśc. *Electorem* jego będzie. Ten Górny, żeby trwał pułroka, a ten dwunastu mężów, żeby trwał rok: cały na które niechayby tym kształtem ludzi godne obierano; Pierwszych dni Grudnia, niechayby Panowie osobno, a Posłowie osobno

dla obierania Osób na Urząd Górny (iż od tego poczną) zasiedli. A iż ma ich bydź skoła poselskiego ośm, a skoła Senatorskiego ośm; przeto na każdego miejsce, tak Senatorowie, jako i Posłowie, po trzech niechayby obrali, tak iż przyszłoby Posłom obrać ich dwudziestu czterech, a Senatorom także; Ale tak się obierać mają, iżby, tak między Poselskimi, iako i Senatorskimi Electami dwa bracia, abo sobie krwią bliscy, abo nowo spowinowaceni obierani niebyli. Jako je tam między sobą obierać mają, już się to snadnie naydzie; a jeśliby w tym co było trudności, więc się uciec do Contarena, który (o rządzie R. P. Weneckiej pisząc) pięknie wyraził, jako w Wenecy Electy obierają. Gdy obiorą tak Senatorowie, jako i Posłowie Electy swoje, Królowi Jeg. M. znać to dadzą. Ten z Radą i z Posły podług zwyczajui na to zasiędzie. Tu Panowie na piśmie podadzą Electy swoje, a Posłowie swoje, iżby ziednych dwudziestu czterech, ośm, a zdru-gich także dwudziestu czterech druga ośm, obrani byli. Senatorów Electowie mają bydź pierwszy; których trzech pierwszych na jeden urząd gdy Pieczętarz mianuje, oni trzy electowie, i przyjaciele, i powinni ich z Rady wynieść mają, aby nie wotowali. Zatem na każdego z tych trzech, rozchodzić się, abo baliotować będą, a kto więcej za sobą głosów mieć będzie nad połowicę, ten wygra. A jeśliby żaden ze trzech mianowanych połowicę nieprzeszedł, to zonych trzech Electów nie, muszą zaś inni trzy, choć innego dnia bydź mianowani. Po obraniu ośmiu z rady, zaś imiona Electów Poselskich, na plac przydą, a wszystko także się stanie, jako i z Electy od Senatorów. Ci szesnaście obrani aż pierwszego dnia Stycznia zaczną swój Urząd. A iżby każda posługa R. P. miała nagrodę swoją, zdałoby mi się, żeby ci Urzędnicy jusz lepsze, niż Panowie Posłowie, pieniądze opatrzenie mieli na każdy tydzień. A posługa i praca ich jaka bydź ma, jusz się wyżej napisało, i jeszcze się napisze. Teraz do Urzędu dwunastu Mężów przychodzę; który jako jest potrzebny, każdy baczny obaczyć to snadnie może. Abowiem jako wczłowieczym ciele, gdy się która wilgotność nadkazi, niezliczone i niebezpieczne

choroby na człowieka przychodzą, tak iż i o gardło go czasem przypawiają; tak w R. P. powstają czasem ludzie źli, na skazę swey R. P. urodzeni: którzy albo utraciwszy swoje, a wdługi wpadszy, albo co złego spachawszy, zczego wyniść trudno, widząc iż dobremi drogami poprawić swych rzeczy, a urość niemogą, a pragnąc, żeby radniey rozkazowali, niż byli pod posłuszeństwem, zadaia R. P. takie trudności, iż upadku bywa bliska. Takich ludzi, acz u nas jeszcze nie masz; a wszakosz iż za czasem naleśoby się mogli, potrzeba się oto starać, iżby R. P. nasza, gdy przydzie do swey kluby, i jeśli jeszcze co do tego się ku utwierdzeniu wolności i bezpieczeństwa przybawi, od ludzi takowych trapią i wątlona nie była. A nie nawatli się niczym barzicy, jako wewnętrznem rozerwaniem, a wewnętrzną woyną. Tą Rzymskie Państwo upadło, tą i inne R. P. i *Monarchie* zginęły. Urząd tedy ten dwunastu mężów, a Król Jeg. M. trzynasty, ma na pieczy mieć zdrowie R. P. żeby wątlona nie była, albo niezgodą, albo buntowaniem, albo jaką chytrą a szkodliwą R. P. radą. Tę urząd ustawicznie na onym mieyscu, gdzie Sejm taki będzie, mieszkając, ma wiedzieć, jeśli kto spostronnemi Pany nie praktykuie, listów tajemnych nie pisze, albo ich tajemnie nieprzyimuie. Ten urząd pokoja pospolitego doglądać ma: a gdy który dom sktórym w nieprzyjaźń zaydzie, ci wnet hamować niezgodę mają, przyzwawszy stron do siebie, które będą winne stanąć, a tam zaraz bądź prawem, bądź ugodą urząd ten ma tego dokonać, żeby ze zwady przyjaźń się stała. Ciz też mają bydź Instygatorami, gdy kto kogo zabije, (bo to nie trybunalski sąd) żeby podług prawa skaran był, bądź się kto ziednał, bądź nieziednał. Owa Starostowie, każdy w swym Starostwie, żeby był powinien wiedzieć, kto kogo zabije, i donieść to do dwunastu mężów; a ci pozwać na on Sejm ustawiczny będą powinni, gdzie od wszystkich Stanów o on uczynek uznawano będzie: A to dla tego niedbać się nic ma na jednanie. Abowiem siła takich nędznych ludzi jest, którzy dostatku tego niemają, żeby o głowę czynić mieli; Nad to bywają i odpowiedzi: Nie ziednaszli się prawi, tedy cię samego zabije.

Owa ukrzywdzony nieboraczek, częścią dla nędzy, częścią dla bojaźni, częścią aby mu się ona actia długo nie wlokła, rad nie rad, ziednać się musi. Więc jeszcze bywa i to, że drugi najedzie wdowę, czuiąc u niey pieniądze, abo imienie, i gwałtem ją weźmie, i odda się znią, zmówiwszy się sktórym jej przyjacielem: a oney niebodze nielża jusz do prawa, będąc u męża w mocy. Co iżby nie było, wnet takiego Starosta do dwunastu mężów odniesie, a ci pozwą. Także tesz, gdyby kto bliską sobie pojął, abo cudzą żonę, abo mając żonę, drugą pojął: abo mieszkał kto tak, jako nieprzystoi, (co wszystko pierwey należało Sądowi Duchownemu, który sąd nie miał bydź skażony) tedy oto ci dwanaście mężów, chciałbym Ja, żeby pozywali, i instigowali. Abowiem jako około mężoboystwa zajedanego, tak około wzięcia gwałtem wdowy, abo Panny, gwałci się wtym pospolita Wolność; a około poymowania się wekrwi, abo brania drugiej żony, póki pierwsza żywa, abo poymowania cudzey, obrażasie Pan Bóg barzo, i prawo się ludzkie łamię. Naydą się jeszcze i inne występki w koronie, których przegładać nie trzeba, jako są, gdy kto majątności swey źle używa, obczyaie wnosi szkodliwe, bawi się tymi rzeczami, które chocia ich prawo nie zakazuje, obrażają przecie uczciwego człowieka zawołanie, a przykład zły ludziom dają: O co za Starego wieku w Rzymie Censorowie karali; a była cześć, kto o taką rzecz pozwał, i surowie instigował. To i to wszystko Urzędowi tych dwunastu Mężów żeby zlecono było, iżby oni oto pozywali, a Król zewszystkim kołem żeby karał. Tenże też urząd dwunastu mężów s Królem pospołu, będzie powinien dogładać wszelakiego rządu, każdego Urzędnika, i Sędziego, jeśli swemu urzędowi dosyć czyni. Bo wiedząc to Urzędnicy, Sędziowie, że ich ma dogładać wyszszy urząd, ostróżniey postępować będą, a nie będą wychodzić tym; A wszak wolna, prawi *appellatia*, jeślić się mój dekret niepodoba. Chcę Ja, choć wolna jest *appellatia* od ciebie, żebyś ty przecie dobrze sądził, a z prawa niewykraczał, i ze słuszności: boś tak przysiągł sądzić, *juste secundum Deum, jus scriptum, aequitatem, et controversias par-*

tium. Otosz gdzie prawa pospolitego obrazić niemasz, abo wyrażono pismem co nie jest, tam ty Panie sędzia chyl się *ad aequitatem*, to jest, do sprawiedliwości; A nie mów ouych słow, masz, prawi nieboże sprawiedliwą, ale nieprawną. Prawo dla sprawiedliwości jest napisane, żeby sprawiedliwości służyło, nie żeby sprawiedliwość służyła prawu.

Gdyby tedy który Urzędnik niesłusznie począł sobie, Sędzia źle osądził, abo był przedarowany, tedy od tych dwunastu mężów, choציaby się nikt nieskarzył, pozwan bydz ma, a od Seymowego Koła karan. Jeszcze i to chciałbym, żeby ci dwanaście mieli na sobie, izby moneta była dobra, i tey żeby za granicę niewywożono. Ale i nad to wspomnią się jeszcze nizey niektóre rzeczy, które pilności dwunastu mężów będą należały. A w tych wszystkich rzeczach, jeśliby za urzędu pierwszych dwunastu mężów wczym się niedbałość stała, abo żeby za przyjaźnią, abo za dary uczynili komu folgę, tedy ci, co po nich dwanaście nastaną, winni ono odkryć, a dawność występ-nemu isć nie ma: Tak iż i on występny karan bydz ma, i oni dwanaście mężów, co złości zataili. A iż wielka tym dwunastom mężom, którymi Król Jeg. M. trzynasty się liczy, władza się dawa; a rzecz to niebezpieczna, małej liczbie osób dać tak wielką władzą: przeto zdałoby mi się, i tych szesnaście Górnych Panów do nich przyłączyć, żeby wszystkich było dwadzieścia dziewięć, to jest i s Królem Jeg. Mścią. A na cosię ich dwadzieścia zezwolą, to isć ma. Muszą też do tego bydz przyłączeni Urzędnicy Koronni, Marszałkowie wielcy dwa, Pieczętarzów czterey, a Poskarbiów dwa. Ale ci, niechęć żeby mieli mieć vota swoje, a to dla tego, że są dożywotni; mają jednak o wszystkim wiedzieć: bo tak wielką władzą zlecać dożywotnym, niebyłaby rzecz bezpieczna. Przy tych dwunastu mężów, żeby taka moc i groza była, iż, po kogoby jedno dali list swój otworzony, przykazując, żeby stanął, a posłali go nie Woźnem, ale człowiekiem uczciwym; tę na czas naznaczony żeby zaraz stanął, żadną się rzeczą niewymawiając, i chorego żeby wieziono; chyba żeby się tak źle miał na

zdrowiu, żeby żadna żywota jego nadzieja nie była. A jeśliby na czas naznaczony nie stanął, albo zaraz zonęm posłańcem niejachał, tedy *ipso facto* jusz upuścił prawo szlacheckie, które jest, aby szlachcic iman niebył, aż prawem przekonany. Abowiem większa to zbrodnia jest, nie stanąć do takiego Urzędu, niż ukraść, co złoty albo mniej stoiej; o co szlachcica z licem poimać wolno. Więc jeśli o tak małą rzecz szlachcic traci prawo swoje; jakosz to nie słuszniej, o rzecz tak wielką, o w zgarde prawa i zwierzchności, żeby je tracił? Jusz tedy to będzie przekonany prawem, gdy prawa i zwierzchności posłusznym być niechce. Wnet po takiego zdworu wyprawia ludzi, którzy na posłudze R. P. będą, o których niżej będzie: a jeśliby tak mocny był, żeby mu oni posłani od dworu żołnierze zdołać niemogli, tedy bliszszy Starostowie spoczty swemi ruszą się, a pojmagają nieposłusznego, i do dworu doprowadzą. A com w spomniał o poczciech Starościach, będzie o tym niżej; jakie poczty chować maia, i skąd na nie maia mieć dochody. Więc aby takowa władza nieledajako się, i nie leda za przyczyną rozciągała, tedy asz naco się ich dwadzieścia zgodzi, tos z to zaczynać maia. A gdzieby się co takiego zlego miedzy temi same-mi dwudziestą dziewięć nalazło, (jako jsię ednego Czasu nalazło w Wenecyey, że Książę *Martinus Phaletrus (Marino Falieri)*, chciał R. P. z niewolić) tedy tu jusz sama ta dwanaście mężów ma się w tym poczuć, i ma zabieżeć złemu. A co się obierania tych dwunastu Mężów tycze, naprzód tego potrzeba, żeby żaden z nich sobie krwią powinny niebył: Potem, żeby żaden młodszy lat pięciudziesiąt na to obieran niebył: a na ostatek, aby tacy obierani byli, którzyby zdawna umieli sobie i pochociam swoim roskazować; Nie utratnicy, nie dłużnicy, ale dobrzy szafarze majątności swojej, i rządziciele domów swoich. Ci także miesiąca Grudnia niechayby obrani byli sześć z Rady, a sześć z Posłów, a na każdego miejsce po trzech żeby podano, to jest, Panowie podadzą ich tak s Poselskiego, jako i z Litewskiego Narodu ośmnaście; a P. P. Posłowie tymże kształtem ośmnaście. I także się na każdego rozchodzić Senatorowie,

abo baliotować będą, jako się o Urzędzie Górnym powiedziało. Do tego jeszcze to przydać trzeba, iżby ci dwanaście, którzy tego roku na takim urzędzie byli, na drugi rok żeby obrani być nie mogli. Wielkie tego są przyczyny, jako i innych rzeczy, które się wyżej powiedziały: ale gdzieby się wszystkie przyczyny pisać miały, niedogodziłbych tej krótkości, o którą się w tym pisaniu pilnie staram. A nie jedno trzebaby tym Urzędnikom na drugi rok tego urzędu niezlecać, aleby aż czwartego roku do tego urzędu mieli mieć przystęp: co po tym postanowiłby się mogło, gdyby te rzeczy przyszły wswą klubę, a ludzie skromnieyby żyć poczęli. Nad to, gdyby który z tych dwunastu albo dwa umarli; wnet na ich miejsce obrać tymże kształtem, jako się wyżej napisało, choćby też do nowych Electów barzo był czas krótki. A kogoby obrano, choć tydzień przed electią nowych dwunastu; tedy przecię ten, co mały czas był na swym Urzędzie, nie ma na drugi rok być obranym. Tym dwunastom Mężom trzeba nie mały intraty: bo wiele na sobie mieć będą: czego z skarbu patrzeć potrzeba. Gdy tacy Urzędnicy w koronie będą (którym się jeszcze niektóra, nad pierwsze, powinność naznaczy,) zachowa się pospolity pokóy w cale, nie jedno za żywota Królewskiego, ale i po śmierci. A iż ci Urzędnicy nigdzie od Seymu odjechać niemogą przez wszytek czas urzędu swego; a mogłaby któremu taka potrzeba przypaść, zwłaszcza *in actu personali*, iżby u Trybunału stanąć musiał: przeto dalekoby lepiej, Trybunał tam na tym miejscu sądzić gdzieby był Seym ten ustawiczny, niżli osobno: bo i remissje wszystkie zarazby się odprawować mogły, i Trybunał przy Królu sądząc, na wiele rzeczy miałby oko, i byłby możniejszy. Ale i siła innych przyczyn jest, przeczby tak lepiej, które Ja przyczyny opuszczam dla przedłużenia. Tu jusz o Sądziech, co na Seym przychodzą, rzecz niechay będzie, a niżey będzie o poprawie naszego prawa: bo nie jest nikt tak gruby, ktoby niebaczył, iż poprawy potrzebuje. Krótko tedy rzecz tę odprawując, tak powiadam.

Przydzie *actio criminalis* na Seym, pozowie albo strona, albo oni

dwanaście. Jeśli strona pozowie, tedy *Procuratorowie* mówić, i od tego i od owego, będą. A jeśli ci dwanaście pozową, tedy od nich Instigator, a pozwany od siebie, abo *Procurator* od niego rzecz odprawią. Po wysłuchaniu skargi i obrony, przyjaciele tak powodowej jako i obwinionej-strony wyńść mają, a za swymi niepomagać; Po wysięciu stron, *Scrutinia* czytane będą; ale te niemiałby przed Sądem bydz odprawowane, ale *in loco delicti*, i podług rozumu tych, którzyby od Króla na *scrutinium* posłani byli. I trzebali czego wiedzieć, pytanie będzie. Co gdy się wszystko odprawi, tedy naprzód roschodzenie będzie, winięni obwiniony, czyli nie winię; a potem jaką kazią karan bydz ma. Tu baliotowanie daleko jest lepsze; bo Winny nie będzie wiedział, kto przeciwko niemu skazał, a wroschodzeniu mógłby wiedzieć. Trzy tedy puszkis spojone pospołu noszone będą; jedna, która wyzwala pozwanego: druga, która go nayduje winnym: a trzecia, która się rozmyśla. Abo jeśli się rozchodzić, tedy na prawą poydą ci, co go prawem czynią, a na lewą, którzy go naydują winnym; a wposzrodku zostaną ci, co się rozmyślają. Jeśli tych głosów będzie więcej, co go czynią prawem, niżli tych, co go naydują winnym; i niżli tych, co się rozmyślają: tedy zaraz ma bydz wolę. A jeśli równa liczba będzie głosów tych ludzi, co wyzwalają, z tą co potępią, a przewyszszys liczba tych co się rozmyślają; tedy rzecz ta odłoży się do inego dnia, i dzień tę naznaczy pozwanemu, kiedy zaś na Sąd ma stanąć. A po wtóre trafili się także, że więcej tych będzie, co się rozmyślają, niżli tych tam drugich: tedy i powtóre także się ta rzecz odłoży, a dzień się zaś pozwanemu naznaczy, jeśli wolno chodzić będzie. A gdy przydzie trzeci krok rzecz ta na Sąd, to jusz wpczet nie poydą głosy onych, co się rozmyślają, ale zgoła będzieli tych więcej, co go wyzwalają, tedy zaraz wolę. A jeśli więcej tych będzie, co go potępią, tedy jusz karan bydz ma, i wzięt do więzienia. A jeśliby równa liczba głosów była tych, co potępią stą co wyzwalają; tedy do roku ta rzecz ma się odłożyć, a tym czasem co jaśniejszego pokazać się może. I po wtóre, i po trzecie,

gdzieby się tak trafiło, odkład byź może, aby nikt karan nie był, asz większa część Senatorów na jego się skaranie zgodzi. Naprzód tedy, jakom powiedział, to uznawano będzie, jeśli winien pozwany czy nie winien; a potym jaką kaźnią ma byź skarany, jeśli go winem naydą. Gdy do karania przydzie, Marszałków wszystkich iż to jest Urząd, porządek czynić, *decreta in criminalibus* ferować; przeto słuszna tesz rzecz jest, żeby oni proponowali, poradziwszy się Króla Jeg. M. jaką kaźnią on, co winnym nalezion jest, ma byź skarany. Tu Marszałkowie gdy powiedzą zdanie swoje, bądź się na jedno zgodzą, bądź dwoie, bądź troje zdania będzie, a wszystko zwiadością Króla Jeg. M. na każde ztych zdanie, roschodzić się wszyscy Senatorowie, abo baliotować, (coby lepiej było) będą; prosto tym kształtem, jako się powiedziało o roschodzeniu na zdania Górnych, abo pierworadnych Panów. A które zdanie, przeszedzsy połowicę, więcey głosów za sobą będzie miało, to wygra; i podług tego dekret Seymowy wynidzie. Co się tycze innych Sądów, tak Królewskich, jako Trybunalskich, jeśli by się podobał ludziom ten postępek *in criminalibus*, tedy łatwie i wtam tych innych causach tym kształtem postąpić, i osądzić bez nienawiści. Bo gdzieby się tak sądziło, niemóglby się nikt na jednego, abo na dwu skarzyć, ale wszystkichby winować musiał, a siebie podobno naprzód. A iżby *exequutio decretom* Seymowym szła potężnie, władza R. P. była groźna, a na wywołańce żeby nie było potrzeba ruszać powiatu: chciałbym Ja, żeby R. P. chowała ustawicznie tysiąc żołnierzów na Seymie, cztery sta jeznych, a sześć set pieszych: a *Constitutio* na to iżby uczyniona była, iż to poćiwościom ich szkodzić nie ma, że złoczyńce łapają, jako to jest w Statucie o Sługach. Ci tedy żołnierze tak tego, coby z Seymu uciekł, *decretu* nieczekając, jako i inne przekonane prawem, abo wywołane, żeby łapali, i na Seym ku odniesieniu kaźni przywiedli. A jeśli by tak był kto możny, żeby oni posłani od R. P. zdołać mu nie mogli, tedy Starostowie pobliscy z poczty żeby się na takiego ruszyli. Nad to, gdy kogo wywołają u Sądu, tedy ten, kto prawo przewiódł, gdyby przyszedł na

Seym z dekretem, a prosił o *exequutią*, tedyby R. P. niechay była winna dać onych żołnierzów do poymania wowołanego: a ten, co przewiódł prawo, żeby na to nie był winien nic nałożyć. To i to urząd niechayby był dwunastu mężów, posyłać nu *exequutią* takie żołnierze. Tylko na krótcie o Sądowych sprawach. A na poprawę Prawa, chciałbym, żeby ludzie cnotliwi a mądrzy na Seymie obrani takowemże kształtem byli: do których kilka Doctorów, chciałbym, żeby przysadzono; nie dla tego żebyśmy nasze prawo zarzucili, a cudzego się jeli, ale dla tego, iż ludzie Uczeni zgruntu rzeczy prowadzą, przyrodzenia naśladowają; przyczyny, dla czego co być ma, ukazują, daleko patrzą, i co z czego urość może, widzą. Przez te tedy cnotliwe i godne ludzie, żeby prawo porządnie, bez wiewa słów, a jaśnie spisane było, tak też i porządek do niego krótszy niż teraz: ktemu sposób, którym pozywać czasu *Interregni*, żeby ustawicznie sądy szły, a śmierć Królewska żeby ich zastanowić nie mogła, ani Śmierć którego Urzędnika ziemskiego Sądów ziemskich, ani śmierć Starościna Sądów Grodzkich. A to za wszystko rzeczy, do opatrzenia nie trudne ludziom tym, którzy rządu pragną, a srogości Urzędowej, cnotliwie żyjąc, nie się nie boją. Więc i o Sędziach, jacy bydź mają, i każu na złe, jaka i od kogo, naleśby się i to, jako barzo potrzebne, musiało. Abowiem więcey należy na dobrym Sędziu, niż na naylepszym prawie. Doznali tego ludzie, iż gdzie niemoże bydź i dobre prawo i dobrzy Sędziowie, tedy lepiej mieć dobre Sędzie, a złe prawo; niż dobre prawo, a złe Sędzie. O czym gdyby się miało tak pisać, jako potrzeba, wiewe Czasu i papieru wzięczy to musiało. A na poprawie takiej, nie kilka niedziel, ale kilka lat strawićby potrzeba. Czym się daley nie zabawiając, idę do Korony Polskiej obrony, tak tey potoczney, jako i gwałtowney; gdzieby ją Pan Bóg na koronę dopuścił.

Granice nasze, iż nie są ani Zamki mocnemi, ani Miasty wielkimi (których rozumny nieprzyjaciół nie zwykł nazad zostawować) opatrzone: przeto ustawicznego żołnierza na granicy potrzeba, któryby nie w Miasteczkach daleko od granic leżał, ale któregoby miesz-

kanie pod Niebem, abo wnamiecie lecie, a zimie w kuczy przy ogniu nie mierzało. Tę żołnierz leżąc na granicy ustawicznie a nad rzeką, żywność jedną biedzie miał, co ją ziemią powiozą; a drugą, którą przyplawią rzeką: a on niechaj płaci słusznie, żeby przecię i temu był zysk, co powiecie; i żołnierz złupion niebył. Wco się łatwie potrafi, gdy cnotliwy *Hetman* Polny rząd ten na się weźmie, i ustawicznie przy woysku mieszkać będzie, Pieniądzmi też temu woysku, iżby nigdy, i jednym dniem nia omieszcano. Które to pieniądze, jedne będą skwarty; a jeśliby tych było mało, tedy skarb koronny łatwie to opatrzy; który jako ubogacić, niżey o tem będzie. Nad te żołnierze ugraniczne, i nad wybrańce nowo postanowione (jeśli ci są ze zdrowiem R. P.) zdałoby mi się to postanowić, żeby każdy Starosta i dzierzawca dóbr Kr. Jeg. M. był winien pewny poczet ludzi chować ustawicznie rok od roku; z Intraty oney, co do skarbu daje, żeby mu się nieco (a wszakosz tak iżby on poczet wychować mógł) defalcowało, tak iż i kwarta żeby spełna do Rawy dochodziła, i do skarbu pewna część pieniędzy: i Starosta żeby miał uczciwe z onem swym pocztęm wychowanie. Baczę iż się to, (jako i wszystko ine, co się tu pisze) może ludziom niepodobać: bo rzecz drugi, Teraz Starosta ciężki jest szlachcicowi, a cośz gdy będzie miał poczet, tedy królikiem drugi będzie. Tak mu się na to może odpowiedzieć: Znaczna ta rzecz jest, iż za postanowieniem Trybunału, większa połowica władzey Starostom zginęła, a będzieli jeszcze Seym ten ustawiczny, tedy Starosta każdy, daleko ciszey siedzieć będzie niż miernie majątny Ziemiannin: a R. P. jakoby wiele przybyło do boju ludzi: a darmo, rzecz to jest nieprzeplacona, ani oszacowana: Ci wnet, co są poblizu granice oney, Starostowie, Dzierzawce, gdyby się *Hetman* Koronny o woysku nieprzyjacielskim dowiedział, a onym dał znać; aliby wnet woysko wielkie ludzi darmo, a zawzdy gotowe, na granicach stanęło, a ciągnęłoby bez szkody ludzkiej: Bo każdy Starosta, dzierzawca, za to odpowiadaćby musiał. A jeśliby radny Pan, abo s Poselskiego koła kto Starostą był, a byłby na Seym

obrony, na posługę R. P. tedy temu samemu jachaćby niepotrzeba, ale jego Porucznik, jego sługa mógłby to odprawić. Mym zdaniem obrona pograniczna tym kształtem byłaby potężna. Nad to, gdyby Żołnierz w polu, a blisko granic nieprzyjacielskich mieszkał; pod nim wnet budowałyby się Wsi, Miasteczka, Zamki, tak iż mogłoby się tak wiele tego nabudować, i tak opatrzyć, żeby i Żołnierzowi tam mieszkać (chybaby dla ćwiczenia) niebyło potrzeba. Abowiem jakom wyżej powiedział, mądry nieprzyjaciel, niepociągnie tak wzięmię nieprzyjacielską, żeby Zamki, abo Miasta zostawić miał za sobą. I Włoska Ziemia, (jako mamy w starych *Historiach*,) niebyła tak opatrzona mocnymi miastami, i Zamkami pierwej, jako teraz: Francuzowie do Rzymu kiedyś tak wiachali, iż go im dobywać nie było potrzeba. Attila do Lombardiey, w ten kraj, gdzie Wenetia jest, także przyciągnął, i zwoiował wszystko, splondrował bez trudności. Tu jusz ludzie obaczywszy się, a po szkodzię dostawszy rozumu, jeli się wnet walni obtaczać, budować, murować; jedni na Ziemi, drudzy na Wodzie: Wenetia w ten czas budować się poczęła. Owa po klęsce od Attile wziętey, tak się Włoska Ziemia zbudowała, że teraz i Cesarz Turecki, by ze dwiema kroć stęmi tysięcy ludzi przyciągnął, miałby co czynić, niżby którego Miasta dobył. Co się nie barzo dawnych czasów pokazało na Wiedniu; pod którym leżąc długo, musiał na ostatek sromotnie odciągnąć. A co owo powiadaia drudzy, nic Polakom po mocnych Zamkach; Polak poleć stoj, i w polu się bije, nie za murem: Bo, prawi, gdzieby u nas Zamki były, tedy nieprzyjaciel wzięwszy je, opanowałby Ziemię; A Kiedy Zamków niemasz, tedy nieprzyjaciel nabrawszy się, co mu potrzeba, z Ziemię wynidzie, a obywatelom ją zostawi. Pytam cośz droższego, ziemia czy ludzie? A cośz mi po ziemi, gdy mnie samego w niewolę wezmą i zaprzędadzą; Więc kto tak mówi, tenże musi tego pozwoić, iż z kordem, abo z szablą źle chodzić: Abowiem gdy mi ją nieprzyjaciel wydrze, tedy mnie samego ubić mi może. Ba bracie, trzeba sobie niedać wydzierać, ani korda, ani Zamku. Daley mówię,

a zaszyby nieprzyjacielowi, któryby (czego uchoway Boże) Polskę wziął trudno było samemż Polaki, opanowawszy ją, Zamki sobie pobudować? Pytam jeszcze, azasz Krzyżacy nie pustynie w Prusiech wzięli? A jakimisz ludźmi podobowali tak pyszne, i Zamki i Miasta? Pewnieć z sobą z Niemiec ludzi do roboty Cegły niewozili, ale onemisz pogany, którym ziemię wzięli, pobudowali to wszystko, a zbudowawszy, samych potym pogubili. Próżno się tedy to mówi, źle budować Zamków: bo kto tak mówi, ten nie każe pieniędzy w sklepach, ani wskrzyniach chować, ale żeby tak leżały jako odbieżane. Ale co w rzeczach tak jasnych po wiele słów? mądrzy a rządni ludzie, gdziekolwiek są, wszędy się budują. A jeśli mi kto wyjedzie na plac z *Lacedemoniany*, którzy także, jako i my, mocnić się Zamki niechcieli: Ja go spytam, jeśli tak długo trwała Sparta, jako trwa *Wenecja*; którey woda za tysiąc Zamków mocnych stoj? Musi mi to przyznać, iż *Wenecja* dłuższy daleko wiek ma, i stać jeszcze, wie to Bóg, póki może. Wałów, parkanów, baszt, i murów potrzeba; ale aż gwałt, toż się w nich zawrzeć, i niedać ich wydzierać sobie. Więc Włoską Ziemię Attila tylko raz zwoiowawszy, nauczył ją rozumu: a nas Tatarowie przez tak długi czas wojując, i niezliczoną liczbę dusz krześciańskich w niewolę biorąc, nauczyć niemogą rozumu? Wzdyc to u mnie jest rzecz nader dziwna. Powiedział kiedyś z onych Siedmiu Mędrców, (co byli sławni w Greciey.) Jeden, gdy była mowa otym, któraby R. P. na świecie była najlepsza. Ta mi się, prawi, R. P. najlepsza widzi, w którey ludzie brzydzą się tym człowiekiem, który krzywdę czyni drugiemu; a brzydzą się nic mniej, jedno jako tę, komu krzywdę uczyniono. Owa to chciał rzec, iż ich tak boli cudza krzywda, jako własna swoia. Tu my przypatrzmy się, co swoię R. P. mamy za szczęśliwą, (i być podobno kiedyś, ale teraz od szczęśliwey jest daleko) jeśli tak jest u nas? jeśli nas, naszej Braciey, naszych Siost, Ciotek, i innych powynnych, które w Carogrodzie tak na rynku przedaią jako ine bydło, boli krzywda? nie tylko nas nie boli ich krzywda, ale ani wzmianka o

tym na Seymie bywa, jakoby temu zabieżeć, żeby Nas tak, jako kury skoica, w niewolą niebrano. A kto powiada iż temu zabieżeć się niemoże, ten na świecie mało widzi. Otosz gdzieby taki Seym był ustawiczny, jako powiadam, żołnierze na granicy żeby mieszkali: Starostowie z poczty swęmi, gdy potrzeba, byli im pomocni: Zamki, przy bytności Żołnierzów, żeby się budowały: tobyśmy już spustoszenia Ziemi naszej, niewoli Tatarskiej, i Tureckiej byli prażni. Jdę do głównej wojny, która niebywa pospolicie w naszej mocy, (jakosz wojnę łatwie zacząć,) tedy koniec jey, a zwłaszcza uczciwy, wnaszej mocy być niemoże.

Gdy tedy do nawalnej wojny przydzie, niewidzi mi się, żeby miało być dobre pospolite ruszenie: (czego przyczyn jest barzo wiele) ale by tesz inne przyczyny niebyły, tedy ta sama, sadzić na szanie razem wszystko, pachnie to niemądłą radą. A jeśli nie mają ludzie za mądrego tego gracza, który razem wszystko sadzi; tedyć pogotowiu i tego Króla trudno chwalić, któryby tak wyciągnął ze wszystką siłą na wojnę, iż gdzieby bitwy przegrał, jużby mu w żadnej na świecie rzeczy nie została nadzieia. Aby tedy nam do tego niebezpieczeństwa nie przyszło, a przygoda inych Państw, (Śmiercią Władysława Polskiego, i Węgierskiego u Warny; a Ludwika u Muchacza, Królów) żebyśmy się karali; chciałbym Ja, żeby ruszenie pospolite nigdy nie było, ale żeby wojna każda odprawowała się Żołnierzem a poczty Starościami: a Król w Woysku izby nigdy niebył, ale Hetmani; a Król Jeg. Mć. na mieyscu pospołu z Radą, i s Posły siedząc, żeby obmyślał dobre, tak onych, co jachali na wojnę, jako i tych, co zostali. Więc Żołnierzowi, żeby nie była ta folga, żeby dla służenia wojny, ludziom się usprawiedliwiać niemiał. Niechay się każdy temu, komu winien jest, usprawiedliwi: bo jako dla kilku dobrych ludzi, Pan Bóg wielkiej liczbie złych ludzi przepuszcza; tak też dla kilku złych może Pan Bóg skarać wszystko woysko. Przeto żołnierz niechay nikomu nie winien nie zostaje; ale wolne sumnienie mając, niechay przestaje na tym żołdzie, za który służy, a s płaca żeby mu się nigdy nie omieszki-

wało. Mogłoby się jeszcze siła mówić około tej wojny, ale czas sam, i przygody wszystkiego nauczą. A teraz do Skarbu pospolitego podźmy. Skarb pospolity, chciałbym Ja, żeby był jeden, a czterey Podskarbiowie iżby wiedzieli o niem, to jest dwa Polscy, dwa Litewscy: a tym żeby nie Sam Król roskazował, ale Senatorowie z Królem pospołu; w których zawzdy Posły zamykam. Dochody R. P. ustawiczne wiemy skąd są: te aby niczym obciążone nie były. A co się tycze Starostw, żeby niebyły dawane ze wszystkim nikomu, ale każdego Starostwa, każdej dzierzawy dochody, podług regestrów Lustratorskich, jusz nie na pięć ale na cztery części żeby rozdzielone były. Z tych dwie do Skarbu żeby szły; trzecia Staroście z pocztęm jego, jaki za one pieniądze będzie mógł wychować (który poczet zaraz mu naznaczyć trzeba) a czwarta część do Rawy postaręmu. A jeśliby mu się co więcej, niżby z oney części swey wychować mógł, pocztu naznaczyło, (jakosz Ugranicznym Starostą takby trzeba,) tedyby mu się z onych do Skarbu prowentów płacić musiało, abo defalkowało. Tym sposobem dosyć i pieniędzy do Skarbu będzie przychodzić, i poczet niemały gotowych do boju ludzi zawzdy będzie. Dopiero Cła, które wyżey podnieść się mogą, Zupy, Stacie: Nuż Intrata z Miast, i skąd inąd, siłaby to uczyniła do roku. Tu dopiero z tego Skarbu Królowi Jeg. Mści naznaczyłaby się pewna i bogata Intrata; iżby pomierny, a piękny dwór chować mógł zawzdy. Z tego Skarbu pospolitego, jużby się potrzeby tak koronne, jako i W. X. Litt. odprawowały: a jeden bez drugiego Podskarbi żeby nic nieczynił, ale wszyscy pospołu żeby tak szafowali pieniędzmi, jakoby koło Senatorskie z Królem roskazowało; i tymże żeby powinni byli na każdy rok liczbę czynić. Nad tę Intratę zwykłą, iżby rosł ustawicznie Skarb R. P. chciałbym Ja, żeby ustawiczny był Pobór; ale tak mały, żeby nikomy ciężki nie był, choć po kilka groszy z łanu, także i Czopowe małe, Młynowe, Cła wodne, i ine: Więc od rzeźmieśników, kupców, Żydów, Tatarów, Ormianów, Władyków, Popów, Bojar; Owa od wszelakiego Stanu człowieka, podług mą-

drego i łaskawego wynalasku. Na wybieranie którego poboru, chciałbym nowego mieć Urzędnika Skarbnika, w każdym Województwie; a ten żeby miał miejsce przed wszystkimi Urzędnikami Ziemijskimi, i pewną intratę, dla której niezałby mu pracować: gdyż taki urząd bez wielkiej pracy byź niemoże. Na ten Urząd, jako i na inne wszystkie, chciałbym iżby ludzie cnotliwi, nie łakomi, ani marnotrawce, na Seymie od tego wielkiego koła roschodzeniem, albo baliotowaniem, po mianowaniu Królewskim na to czterech osób, obierani byli; a Urząd ich żeby trwał do trzech lat. Ci Skarbnicy żeby Podskarbiom oddawali pieniądze, i liczbę czynili; a Podskarbiowie Wielkiemu kołu, jako się powiedziało wyżej. A iżby sprawiedliwie mógł być ten wybieran Pobór, potrzebaby tego, żeby znowu od R. P. posłani byli po wszystkie koronie, i po W. X. Litt.: pewni Revisorowie, którzyby grunty wszystkich miast, i Wsi, co ich w tych Państwach jest, pomierzili, i spisali liczbą, łanili, włokili; liczbą mówię, od pierwszego łanu do ostatniego; nie imiony, albo przezwiski tych ludzi, co je dzierzą. Więc puszcze, lasy, bory, pola puste, i to żeby zmierzono było; ale tak, żeby nie była skąpa miara, a zwłaszcza tam, gdzie są złe grunty. A potem podług tych Revisorskich rejestrów, żeby Skarbnicy wybierali pobór; a wina niemała żeby na tego założona była, któryby na czas postanowiony poboru niewydał. Jakosz, jeśli by kto tak był uporny, iżby mu ciężko było małuczki pobór dać na potrzebę R. P. tedy nietrudno naleść taką drogę, że rad nie rad każdy, a bez długich zabaw prawnych zapłaci pobór. I będzie to już pewny dochód, który nigdy chybić niemoże, ani się zgorzeniem Wsi, albo Miasta umniejszyć. A co się tycze inego Poboru, co nie z gruntów idzie, tam iż P. P. Revisorowie nie mogą tak opatrzeć, żeby na każdy rok jednaki do Skarbu mógł być dochód: przeto na cnotę Skarbnikową spuścić to musi. A wczymby się on inaczej, niż przystoj pokazał, za pozwaniem, i dowiedzeniem Podskarbiów, koło wielkie niechayby skarbnika karało. Mogłaby tesh i tych rzeczy Aręnda byź; ale na takiego AręNDARZA, jeszczebym chciał srozszej káźni, niżli na Skarbnika,

gdzieby więcej od czego wziął poboru, niż brać powinien. Tym sposobem, podług zdania mego, Skarb koronny byłby bogaty, i wszystkie potrzeby R. P. i wydatek na Posły, na Pany Górne, na dwanaście Mężów, na Skarbniki, odprawilby się dobrze; i siłaby jeszcze nad wydatek na każdy rok pieniędzy w Skarbie zostało. A przyszłaby nawalna woyna, wnetby się do tego Skarbu rzucić mogło: Nie tak jako teraz; gdy walczyć przychodzi, dopiero do Seymów, dopiero do Poborów, ano wszystko niesporo: i takimi gwałtownemi Poborami niszczy się R. P. A gdzieby ustawiczny a maluczki był Pobór, tedyby nikt tym nie zubożał. Wszakosz mogłaby tak nagle, i gwałtowna potrzeba przysć, iżby i Pobór nowy i niemały byź musiał; aleby to wszystko snadnie przyszło, gdyby Seym był ustawiczny, a Posłowie na nim byli z zupełną mocą: bo inaczey nieby po nich. Tyle o Skarbie na ten czas. Ale nad to, co się powiedziało, siła sposobów jeszcze jest, jakoby Skarb pospolity mógł być bogaty. Coby nam wszystko ukazał czas, a na jednym mieyscu Seymowanie ustawiczne. Do innych rzeczy przystępuje. Baczy to każdy baczny, iż w Polsce zlemi Opiekunami siła zacnych Domów niszczeie: I nie jedno się prawuią o Opieki, ale się ich i dobijaią: i kładą tesz to za jednę Intratę, gdy kto trzyma opieką jakie imienie. Jeśli Synowie są a nie Córki, to Opiekun imienia nie puści, aż go Sirota kwituie ze wszystkiego; i zdasię Niebożatku, że do swego przyszedł; gdy mu gołe ściany podadzą: A jeśli Córka, to tey Niebodze nie iść za mąż, jedno za kogo Opiekun każe: a ten też, kto ją ma mieć, inaczey niey nie przydzie, jedno handlęm; Chcesz to mieć coć miłe, day lube za to. A naprzód Opiekun szuka, żeby ją dał za swego powinnego. I tak pospolicie bywa. Wczym jaka się Sierotom krzywda dzieie, widzi to Pan Bóg, i bez kaźni nie odpuści. Chciałbym Ja tedy, aby te Opieki do dwunastu Mężów należały; nie tak, żeby oni mieli byź Opiekunami, ale żeby Opiekuny oni dawali tym Sierotom, których Oycowie bez opieki odumarli: I nad temi tesz Opiekunami żeby mieli zwierzchność,

którzyby od Oyców byli postanowieni. Oczym prawa inakszego trzeba, niżli jest teraz: żeby i ludzie młodzi do majetności tak rano nieprzychodzili; i Opiekunowie żeby nie lada za kwitkiem byli wolni od Sirot; i Panięki ledajako za mąż dawane niebyły: gdyż na tym R. P. siła należy. Mogą jeszcze bydź potrzebne niektóre Urzędy, których tu nie wyliczam; ale gdy taki Sejm się ugruntuje, snadnie je będzie postanowić: czas, a nowe przygody otworzą ludziom oczy. Tu mi kto rzecze: A cóż będzie Król u Nas czynił, kiedy ani będzie walczył, ani będzie rozdawał, ani Sądy będą w jego mocy: a przecię jakoby w niewoli będzie, niemogąc nigdziey odiachać, chyba trochę włowy? A komusz się tu królować będzie chciało, gdysz ani sobie Król będzie mógł uczynić dobrze, ani swoim? Odpowiedam tak: Wszystko to czynić Król będzie, co wszyscy czynić mają, to jest, doglądając, iżby każdy przełożony urzędowi swemu dosyć czynił. Sam nie będzie nic mógł, ale ze wszystkimi władać wszystkim będzie. A co się tey niewoley tycze; święta to niewola, mieć się dobrze, mieć wielkie dochody, dwór ozdobny, używać przejazdok włowy, być we czci u wszystkich, *Electorem* być wszystkich dostojęństw, (okrom dwu w koronie, i w Wielkim X. Litt. Urzędów) a niekolatać się po drogach. Nic sobie stą niewolą nie cknę Książę Weneckie, które i z Miasta, chyba na Boże Wstąpienie, nigdzie wyjechać niemoże. I nic Król Zygmunt staką niewolą niecknił sobie. Każdy baczny Pan barzo rad na tę niewolą przyzwoli. Abowiem będzie wolał za żywota i po śmierci dobrze słynąć, że był miłośnikiem R. P. niż małą roskosz miawszy z Tyraństwa, potomstwo swe zostawić w niebezpieczeństwie, które kiedysz tedysz minącby go niemogło: Jako w *Historiach* widzimy, że Tyraństwo nigdy nikomu na dobre niewyszło. A kto więcey miłował R. P. niż własną krew swoją, jako w Rzymie Brutus, który Syny swe dał pobić dla jey całości. Więtszą stąd odniósł cześć i sławę, niż gdyby było i do tych czasów w Rzymie królowało potomstwo jego. Wielka ta roskosz jest, bydź dobrzem; a nędzny tego żywot jest, kogo się wszyscy boią: bo ten

nieborak wszystkich też bać się musi. Nietrzeba tedy obawiać się tego, żeby Król na porządek taki nie miał przyzwolić. Oto barziej idzie, jakiego Pana Polska potrzebuje: jako go porządnie obrać, iżby i nayuboszszy szlachcic mógł mieć głos swoy wolny. O czym nieco napisaćby się mogło, gdyby to, co się wyżej napisało, wiakiey części było przyjęte. A niewiem przeczby się na to ludzie wzdrygać mieli. Bo za takim porządkiem, mieszkalibyśmy w zgodzie, w sprawiedliwości i w obronie. Chciałby kto urosć, niemógłby urosć jedno cnotą. Więc nieprzyjaźni strzegliby się ludzie; wiedząc że nieprzyjaciel zostawszy Posłem, abo Kasztelanem, mógłby mi siła zaszkodzić. Jeden drugiego miałby w wielkiej uczciwości: zbytby ustały, nierządy, chciwości zbytne. Bo jako Urzędnika nierządno, zbytne, pijanicę, kostyrę nikt na Urząd nie bierze; tak i na urząd R. P. niktby takiemu baliotą swoją pomagać niechciał. I tak nie karaniem, ale czcią, a pożytkiem naprawilibyśmy R. P. naszą. Ale baczę Ja, że tym, którzy dostojęństwa, pożytki od Królów łapali, ten porządek niebędzie k myśli. Jakosz trudno tych do wolności przyciągnąć, którzy pod władzą i szafunkiem Królewskim być zwykli. Bo w R. P. wolney, gdzie nie sąm Król, ale R. P. rządzi, trudno tam inem czym wskurać, jedno cnotą a dzielnością: a gdzie Król sąm wszytkiem szafuie, tam szczęściem do wielu rzeczy przyść się może. Nad to, gdzie R. P. włada, rządzi i sądzi, tam o miłosierdzie trudno; a gdzie Król, tam miłosierdzia zawzdy jest nadzieia. Otosz takowi ludzie, wolność pospolitą mieliby za wielką swoją niewolą. I póki są tacy ludzie, póty trudno myśleć o prawey, jaka bydz ma, wolności Polskiej. Dostanie wnet tym ludziom słów, którymi pisanie to moje ganić będą. Rzecz jeden: Gdyby to tak było, tobyśmy wszyscy znikczemnieli, zniewieścili, bylibyśmy jako mieszczanie, do wojny namniey nieposobni. Na co takby się odpowiedzieć mogło. Iż jako ta R. P. źle postanowiona jest, w której wszystkie postęпки do pokoja są obrócone, a około wojny mały warunek: tak tesz zasię ta R. P. źle postanowiona jest, która wszytka

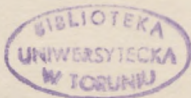
ku wojnie jest sposobiona, jak u *Lacedaemończyków* była. Bo taka R. P. pokoja rozumnie znieść niemoże: wnet się wnim skazi. (Jakoż u nas tak sprzodku było; że, na kształt R. P. Lacedemońskiej, Polska się sprawowała, i nie oczęm inęm, jedno o wojnie myśliła: aż jako Polacy do Włoch jęli się przeieżdzać, tosz R. P. nasza inakszy kształt wzięła.) Ale tu i do pokoia, i do wojny dobrze sposobiona R. P. zostanie, a takim postanowieniem znikczęmnieć nie będzie mogła: bo żołnierz ustawiczny na granicy będzie: Starostowie poczty swe, Senatorowie przy Królu mieszkając, dwory swoje chować będą: Nad to Królewski dwór, a osobno tysiąc człowieka na posłudze R. P. To tu więcęcy daleko ludzi gotowych do boju, a zawzdy będzie, niż gdyby się na ruszenie pospolite (które wie Bóg byłoliby zdrowe) patrzyć miało. Zaś drugi rzecz, ale to rzeczy nowe, a każda rzecz nowa jest podeyrzana. I na to nietrudna odpowiedź. A zasz mało u nas rzeczy nowych jest, sktórymi nic nas nie teskno; I wolność nasza niedawnać rzecz jest; od Lojssa ją mamy. I wiara nasza krześciańska nie od wieku jest w Polszcze; pogańska pierwey była. Prawo pisane nowa rzecz jest; dopiero od wielkiego Kazimierza nastalo; i to go barzo mały był początek. A Trybunał jako? zasz to nie prawie rzecz nowa w Polszcze? a na tę nowinę nikt się nie skarży. Ale co tych rzeczy u nas jest, co są nowe, a dobre. Patrzmy na życie nasze domowe, na mieszkanie w pięknych gmachach, na ubiory dosyć cudne: a pierwey jako było; (kiedy na koń wsiadając Jezny prasał, żeby mu odpuszczono, jeśli by kto co uyrzał, na co patrzeć nieprzystoj) wspomni każdy sobie. Dziwna to rzecz, miły Boże; niepodobaią się nam rzeczy nowe dobre, a rzeczy złe nowe barzo chwalimy. Oto Szym we dwie lecie, i ktemu krótki: rzecz to nowa; chwalimy ją, powiedamy że tak dobrze, iż główników nie sądzą: ano się to niczemu dobremu niegodzi. Takci jest, iż odmiana wszelaka jest niebiespieczna; ale ze złego w dobre co odmienić, tego nikt mądry nigdy nieganił. Jednoć to głupi ludzie odmiany ze złego w dobre niechcą. Oto Moskwie ukazujemy wolność, wzywamy ich

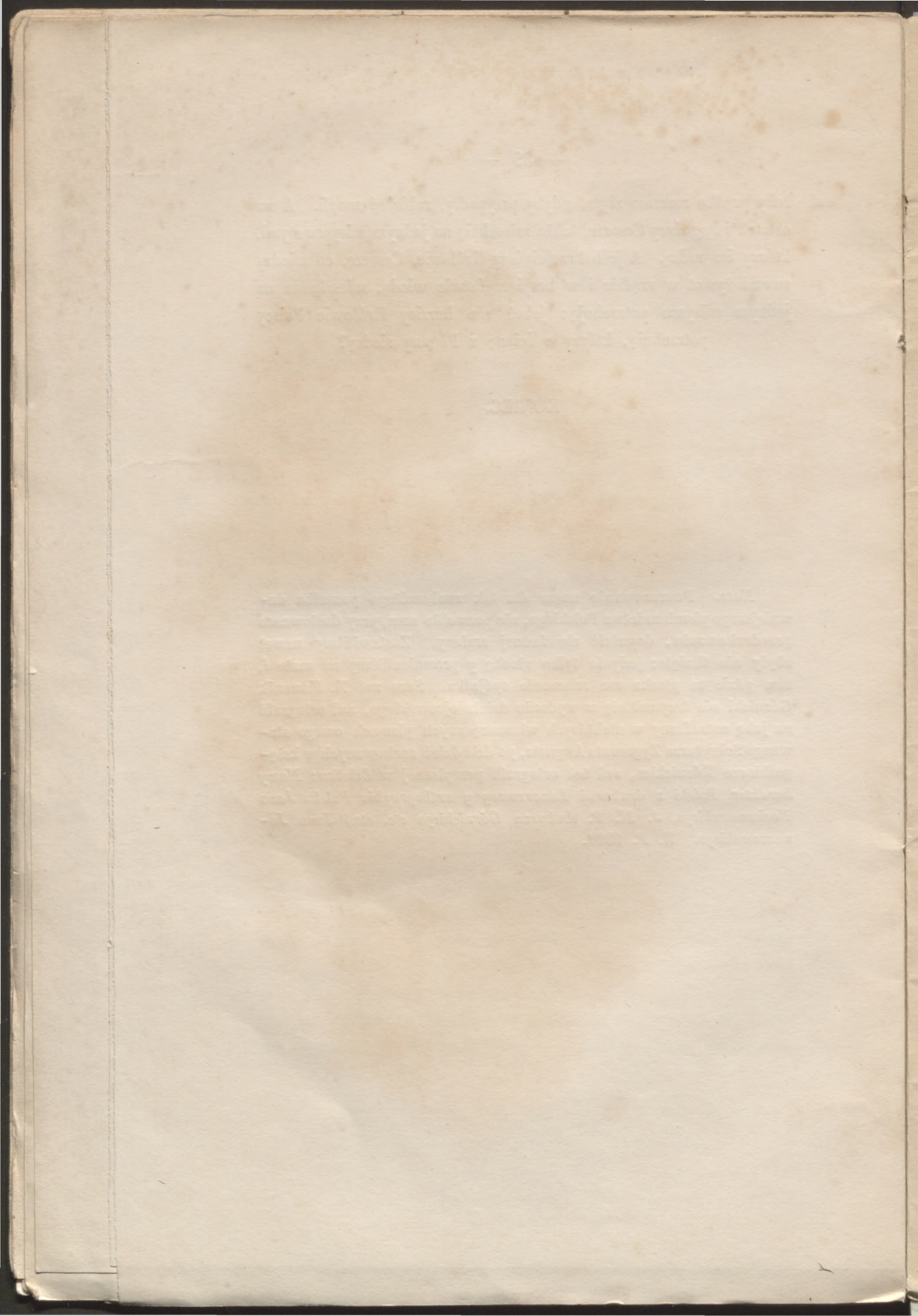
do niey, a oni przecię niechcą: a czemu? iż są nie mądrzy: abo tesz przeto niechcą, iż widzą żeby w wolności żyć nieumieli; Zaś by im przyszło być w niewoli, a podobno cięższy niż pierwsza była: Jako widzimy na oko, gdy kto krogulca wychowa zmlodu doma, a potym go na zimę puści, iż ono niebożátko niewie gdzie się schować, i niewie jako sobie ułować (bo lasom nie przywykł) szuka zaś człowieka, i pierwszy, kto go zwabi, to zaś pętca na nóżki włoży, dłuższe przywiąże, i będzie postaremu krogulec w niewoli. Nie mamy się tedy zdrygać na rzeczy nowe dobre; jeśli to jasnie znać, że są dobre. Ale siłaby jeszcze rzeczy inaczej, niż są, postanowić trzeba; jedno zaraz tak wiele odmienić, niebyłoby bezpiecznie, a drugie rzeczy odmienićby się niemogły. A tak wstępkiem teraz uczyniwszy do wszystkiego łatwie będzie potym postąpić dalej; a jednych rzeczy ująć, drugich nadstawić, a trzecie nowe udzielać. I Wenecki rząd niezaraz taki, jaki teraz jest, stanął, ale za czasem: Jako nastawały choroby R. P. tak tesz i lekarstwa wynaydowano, to jest, nowe prawa na nowe złości. Jakosz i u nas tak potrzeba. Abowiem jako ciała nasze wiednakim zawzdy postanowieniu byź nie mogą, musi ich abo ubywać, abo przybywać, abo ku zdrowiu się im chyli, abo ku chorobom: tak i R. P. każda wiednakim zawzdy postanowieniu być niemoże; musi się, to tak to owak, (jako chytrósci i złości ludzkie nastaią) odmieniać: Podług których odmian ludzie mądrzy tak postępować maią, jakoby żywot R. P. cały zachowali. A jeśli by wszystko się to, co tu napisano, ludziom niepodobało; więc wszystko to zarzucić, a to tylko zostawić, żeby Król na jednym mieyscu mieszkał z Radą, i z Posły, a tam żeby Seym był ustawiczny: byśmy się tesz Posłom na strawę do roku poborem jakim słusznem przykładać mieli. Nie dawny czas temu, gdy Hetmanowi Koronnemu za znaczne posługi R. P. uczynione, pobór był uchwalon; a czemu by na rzecz tak dobrą uchwalon byź niemiał? Wszystkie Xiążęta w krześcianstwie, wszyscy Królówie, naywyższy w krześcianstwie Pan, Ociec święty Papież, mieszkaią na jednym mieyscu, i Rada przy nich; to dla tego,

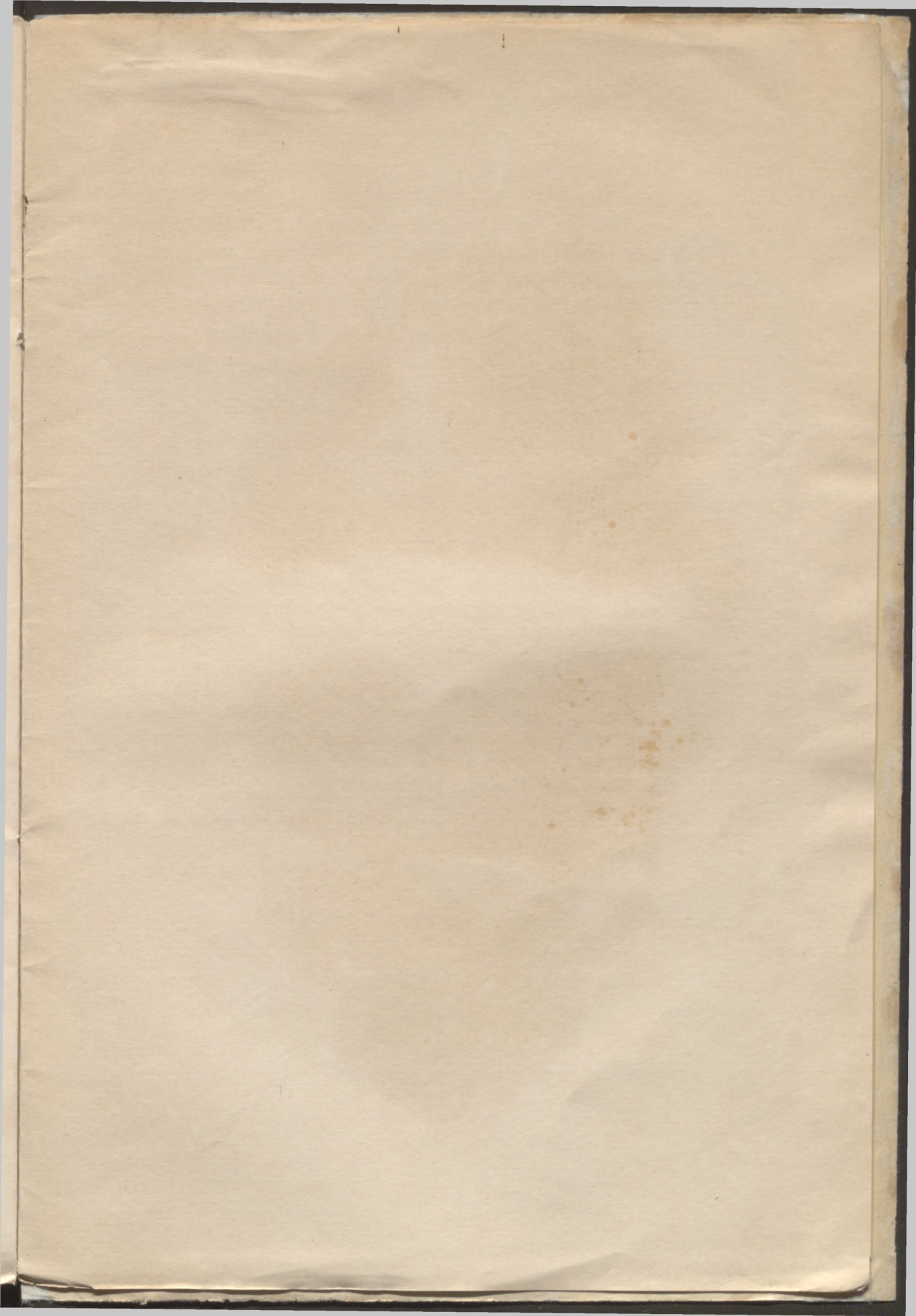
żeby prędko rzeczom złym, gdyby przypadły, zabezpieć mogli. A na ostatek i Pogańscy Cesarze, także mieszkają na jednym miejscu stymi, którzy im radzą. A jeśli krześcijańscy Królowie, Cesarze, co między swemi żywot w rządzie i w bezpieczeństwie wiodą, mieszkania na jednym miejscu potrzebują: jakoż nie barzicy Królowie Polscy potrzebują, którzy o ścianę z Pogany siedzą?

KONIEC.

Nota. Poszanowanie nasze dla tak znakomitego pomnika dawniejszego piśmiennictwa Polskiego, nie pozwoliło nam, przy dosłownem przedrukowaniu, dopuścić się żadnej zmiany. Zostawiliśmy nawet błędy nie tknięte; jedynie tylko głoskę *y* przemieniliśmy na małe *i*, tam gdzie ta głoska ma znaczenie spółnika. Sam zaś X. Kanonik Górnicki nie trzymał się w wydaniu dzieła ojcowskiego, ani ortografii na jaką natrafiamy w niektórych własnoręcznych pismach owego sławnego Sekretarza Zygmunta Augusta, po dziś dzień zachowanych w księgozbiornie Kórnickim, ani też ortografii przepisanej w dziełku: *Nowy charakter Polski z drukarni Łazarzowej y orthographia Polska Jana Kochanowskiego, J. M. P. Łukasza Górnickiego etc. etc., Jana Januszowskiego. R. P. 1594.*







KSIEGARNIA

ANTYKWARIAT



≡ C 52552 ≡



264548

0